

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:

Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodziny), Przegląd Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółdz. z o. o.

Adres redakcji i administracji:

Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21., Tel. 61 4 64

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie

Nr. 147.

Leszno, niedziela dnia 28 czerwca 1931 r.

Rok XII.

Szkoły zawodowe.

Potrzeba praktyczniejszego wychowania młodzieży naszej.

Może zbyt wiele mamy tygodni i miesięcy propagandowych, tak, iż trudno się zorientować, znaleźć dość czasu i środków. Może centrale, które powinny o terminach zawczasu przypominać i dać ogólne wskazówki, ponosząc główną winę, bo zwykle dopiero w ostatniej chwili występują z inicjatywą. Może należałoby i miejscowym, do poruszenia danych spraw powołanym czynnikiem nie czekać, nie zwlekać i dopiero po niewczasie zabierać się do przygotowań zwykle spóźnionych i połowicznych.

Dość, że te tygodnie, czy miesiące, przeznaczone na spopularyzowanie wielkich idei, poparcie ważkich spraw narodowych, społecznych, kulturalnych, wypadają błędnie, przechodzą bez większego wrażenia, lub całkowicie toną w zapomnieniu (tak naprz. Twórczyni Książki w Lesznie).

Między innymi zapomniano a przynajmniej nie przypomniano dość wcześnie, nie poruczono większych wysiłków w sprawie Tygodnia Szkoły Zawodowej. Szkoda, bo zagadnienie to arcyważne a jednak należycie nie roztrąsane.

Poza szkołą powszechną, młodą naucej przychodzi się myśleć o szkole średniej, o gimnazjum. Zapomniana się jednak, że ona, — biorąc rzecz z punktu widzenia — właściwie nie ma poza przygotowaniem do szkoły wyższej, uniwersyteckiej.

Ilu jednak z tego przygotowania korzysta? Czy rozczarowanie gorzkie staje się udziałem wielu, którzy po stracie długich lat czasu, po wyczerpującej pracy umysłowej, wyczerpaniu środków — dochodzą do przekonania, że to przygotowywanie się nie przygotowało ich do życia.

Upragniona matura w roku, egzamin dojrzałości zdany — ale nie mają nic w ręku, aby im dało możliwość odpowiedniego zarobkowania; ale do podjęcia walki o byt są zupełnie nie dojrzałi.

Część idzie dalej, idzie na uniwersytet — tu jednak jeszcze mniejsza liczba dochodzi do mety. W rezultacie nakład pracy, kosztów i zawałów większy.

Gimnazja przepiękne, szeregi akademików rosą — a w wyniku tych przeważnie ponad siły usiłowań rosą rzesze młodzieży wykołofonej.

Sprawa doprawdy ważna, paląca — i doprawdy należałoby na nią poważnie zastanowić się rodziców, wychowawców, zawodowców, należałoby nad nią przeprowadzić szerszą dyskusję właśnie z okazji Tygodnia Szkoły Zawodowej.

Szkoda, że tego nie uczyniono, że się do tego przygotowania, że i z góry i z dołu nie wystąpiono w tym kierunku z poważną inicjatywą.

Szczególnie trzeba myśleć o tem tu, na Pograniczu, gdzie nam przykład lepszego, celowego, praktycznego wychowania, przygotowania do życia dają realnie myślący sąsiedzi. Czy z tej strony nie zagraża nam przedź czy później niebezpieczeństwo walewu przez rzemieślników, przez różnego rodzaju fachowców obcych? Czy się do stawienia czoła temu niebezpieczeństwu nie należy zawczasu a wszechstronnie przygotować?

Bodaj zbyt wielu uważa naukę za cel i nie za środek; za zaszczytne odznaczenie, wyróżnienie, a nie za narzędzie, za oręż w walce o byt. Zbyt wiele garnie się do ogólnokształcących szkół średnich i wyższych, a zbyt mało do szkół zawodowych, gdzie dążeń nauki jest krótszy a skutek jej większy, przygotowanie do pracy produktywniej szybkim i celowym. Napływ młodzieży do szkół zawodowych powinien być większy i liczba tych szkół także większa.

Pragnąc w tym kierunku wywołać należyte zainteresowanie, podajemy dostarczone nam dane, co do podziału, rodzaju szkół, warunków przyjęcia, oraz umiejętności, w jakich szkoły zawodowe już istnieją.

Podział ze względu na zawód jest następujący: Szkoły handlowe techniczne i rolniczo-leśne. W każdej grupie mamy szkoły niższe, średnie typu zasadniczego i średnie wyższe.

Warunki przyjęcia do szkół średnich 7 klas. Szkoła powszechna, względnie 3 kl. gimnazjum, do wyższych 6 kl. gimnazjum. Czas trwania nauki 3 do 4-letni.

W województwie poznańskim mamy następujące szkoły: Wyższa Szkoła Budowy Maszyn, Szkoła Ogrodnictwa, Liceum Handlowe Izby Przem.-Handl. (typ wyższy), Szkoła Budownictwa i Mierniczo-Melioracyjna w Poznaniu, Szkoła Budownictwa, Handlowa męska (typ niższy) w Lesznie, Szkoła Przemysłowa (chemia i młynarstwo) w Bydgoszczy, Szkoła Sztuk Zdobniczych w Poznaniu, Szkoła Rolnicza w Bojanowie i Bydgoszczy, Szkoły Handlowe w Poznaniu, Bydgoszczy, (nowocławiu, Ostrowie, Gnieźnie, Szkoły żeńskie: Szkoły Przemysłowo-Handlowe w Poznaniu, Lesznie, Inowrocławiu i Bydgoszczy.

Z ostatniej chwili.

Uroczysta Koronacja Obrazu Matki Boskiej.

Borek, (pow. Koźmin, Wlkp.), 27. 6. Dnia 2 lipca br. o godz. 10-tej przedpł. J. Em. Ks. Kard. Prymas Hlond przy udziale kilku biskupów, p. Wojewody, gen. Dzierżanowskiego i innych dostojników, dokona uroczystej koronacji Cudownego Obrazu Matki Boskiej Pocieszenia w Borku od r. 1392 laskami słynącego.

Program uroczystości jest następujący:

1. 7. o godz. 18-tej pierwsze uroczyste nieszpory z kazaniem oraz całonocna adoracja od godz. 21-szej.

2. 7. początek mszy św. od godz. 4-tej rano wyloty z kazaniem o godz. 6-tej. O godz. 9.20 powitanie Ks. Prymasa na granicy powiatu, na rynku w mieście i przed bramą kościelną. O godz. 10-tej wyrusza uroczysta procesja z Cudownym Obrazem z kościoła na miejsce koronacji niedaleko cmentarza grzebalnego. Blizsze szczegóły co do porządku podczas pochodu poda się na miejscu. Sumę celebryje J. E. Ks. Arcyb. Guerra z Rzymu, kazanie wygłosi

J. Em. Ks. Kard. Prymas Hlond. Uroczystość koronacyjną nadawać się będzie przez głośniki i radio. Po koronacji powrót procesji z obrazem do kościoła, 2-gie nieszpory z kazaniem o godz. 17-tej. W razie wielkiej niepogody koronacja odbędzie się w kościele.

Związek kolejowy na linii Jarocin—Leszno dogodny. Przewiduje się w miarę potrzeby podjąć dodatkowe. Nabożeństwa wstępne rozpoczną się w uroczystość św. Piotra i Pawła.

Patnicy pragną przyjąć Komunię św. w Borku, zechcą wyjątkowo w tym roku, — o ile możliwe — do spowiedzi św. przystąpić w swoich parafiach.

Czcigodne Duchowieństwo uprasza się o zabranie komż.

Biuro informacyjno-kwaterunkowe mieścić się będzie w biurach Wójcistwa w Borku niedaleko rynku.

Wszystkich czcicieli Matki Bożej serdecznie zapraszamy.

Za Komitet X. Stefan Pawłowski, prob.

25-LECIE „Sokoła” w b. Kongresówce.
Warszawa, 27. 5. W dniu 28 b. m. odbędzie się w Warszawie obchód 25-letniego istnienia „Sokoła” w b. Kongresówce. W dniu tym przybędą do Warszawy oddziały Sokółów z szeregu miast prowincjonalnych.

Uroczystości rozpoczną mszą połowa od godz. 9.30 na boisku Sokoła przy moście Poniatowskiego, poczem odbędzie się poświęcenie salt ćwiczeń. Następnie oddziały odmaszerują na plac Marszałka Piłsudskiego, gdzie złożony będzie wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem przejdą na plac Teatralny, gdzie odbędzie się defilada.

W dniu 28 i 29 b. m. odbędą się na Dynasach o godz. 16 zawody sportowe i popisy gimnastyczne Sokółów.

Obniżenie płac robotniczych a pensje dyrektorskie.
Warszawa, 27. 6. W chwili obecnej, kiedy wobec powszechnej niżki płac robotniczych w poszczególnych gałęziach przemysłu, specjalnie aktualną staje się sprawa obniżki wygórowanych poborów dyrektorskich w przemyśle. Pierwszy rzeczowy głos w tej sprawie zabrał międzyministerjalna

komisja, która w tych dniach powróciła ze Śląska, gdzie badała sytuację hutnictwa i skalę rozpostroszenia kosztów własnych w hutach śląskich.

Komisja ta przyjęła możliwość przeprowadzenia obniżki płac akordowych nie dla całego hutnictwa, lecz poszczególne działania, przy należytej i dostatecznej zróżniczkowaniu skal obniżki, ustalając równocześnie junctum pomiędzy obniżką płac robotniczych akordowych a koniecznością obniżki wygórowanych płac wyższego personelu administracyjnego.

Wypłacanie pensji urzędniczych.

Warszawa, 27. 6. Agencja „Iskra” komunikuje: „Jedno z pism popołudniowych doniosło w dniu 25-ym bm., jakoby wkrótce ukazał się miało zarządzenie, polecające wypłacanie uposażeń urzędniczych nie z góry, jak dotąd na początku każdego miesiąca, lecz z dołu — w końcu miesiąca. Agencja „Iskra” jest upoważniona do kategorięznego zaprzeczenia tej wiadomości. Ministerjum skarbu nie ma zamiaru wydawania zarządzeń o zmianie terminu wypłacania uposażeń urzędniczych”.

ku, musieliśmy odlecieć, aby zdążyć do Croydon przed dziesiątą wieczór, t. j. szcze przed zapadnięciem mroku”. Istotnie lotniew wylądował w Croydon o 9.45.

Rozstrzelanie czerwoarmiejców.

Moskwa, 26. 6. (Rps.) W Samarkandzie rozstrzelano 5 czerwoarmiejców, za „czynny udział w stawianiu koletywizacji gospodarstw rolnych”.

Wyrok w procesie wielkiej mafii.

Rzym, (PAT.) Według doniesień z Chiassa, zakończył się tam proces przeciwko wielkiej mafii. Sad skazał 12 osób na karę dożywotniego więzienia, 72 osoby zaś na kary od 1 do 30 lat więzienia. 57 osób uwolniono.

* Nowy poseł japoński. Warszawa, 26. 6. (PAT.) Dnia 25 b. m. przybył do Warszawy wraz z rodziną nowomówiany poseł japoński p. Hiroyoki Kawai.

* Tragiczna śmierć b. ministra. Bruksela, (PAT.) B. minister nauki i sztuki Vauther, który padł ofiarą wypadku samochodowego, zmarł.

** Burza nad Wenecją. Wenecja, (PAT.) Okolica miasta została nawiedzona przez szaloną burzę, która spowodowała cały szereg szkód, grożąc zatopieniem łodziom rybackim, z trudem uratowanym przez lekkie okręty wojenne.

** Niezwykły połów. Berlin, (ATE.) U wybrzeży Sleszwigu pewien rybak wyłowił olbrzymiego jesiotra długości 3 metrów i wagi 400 kg. Z niezwykłego przypadku wydobyto 87 funtów kawioru.

W Pradze Czeskiej.

3.000 obcokrajowców na uroczystości słowiańskich skautów. — Z Polski przybywa najliczniejsza delegacja.

Praga, (CEPS.) Dnia 28 bm. rozpoczynają się w Pradze wielkie uroczystości skautów słowiańskich, w którym weźną udział liczne delegacje nie tylko państw słowiańskich ale i in., jak n. p. Francji, Anglii, Irlandji, Lotwy, Litwy itd. Ogółem przybędzie do Pragi 3000 skautów zagranicznych. Delegacja polska liczyć będzie 2000 osób i będzie ona najliczniejszą. Delegacja jugosłowiańska liczyć będzie 300 osób. Rząd polski, reprezentował będzie na Zlocie Skautów Słowiańskich wojewoda Grażyński.

Lot Londyn—Warszawa.

Londyn, (PAT.) Cała prasa wyraża swój zachwyt z powodu świętego czynu sportowego dwu lotników brytyjskich, kapitana Stacka i p. Chaplina, którzy w ciągu dnia odbyli lot Londyn—Warszawa i z powrotem, przebywszy w ciągu 17 i pół godzin 2.000 mil, zatrzymując się w ten dwie godziny w Warszawie. W rozmowie z korespondentem PAT. kpt. Stack oświadczył: „Lot do Warszawy i z powrotem odbyliśmy normalnie. Motor działał doskonale, aczkolwiek pogoda mieliśmy złą, a nawet przyszło nam dwukrotnie przelatywać rejon, w którym panowała burza; częściowo musieliśmy też lecieć bardzo nisko. Marszruta prowadziła przez Ratterdan, Hannover, Berlin i Poznań. W samej Warszawie padał ulewny deszcz, zresztą nie mieliśmy dużo czasu; natychmiast po zaparkowaniu motoru i posi-

W Beskidach słaskich.

W. Iśla. (Korespondencja własna).

Pierwsze wrażenie Wisła robi na przyjeźdźcą przyjemne: ot, taka sobie miejscowość podgórska, takich wiele, z pensjonatami i domkami góralskimi, ładnym widokiem i tutejsze, im dłużej się jest, tym więcej odkrywa się jej niespożytych zalet. Przede wszystkim klimat jakiś dziwnie łagodny i miły, bez wiatru, pogodny, słoneczny. Jedną moją znajomą określiła to tak, że ma uczucie, jakby się ciągle kąpała w mleku — taka łagodna atmosfera, opływa nas rękoma. Przytem — taka bliskość i obfitość ładnych nacewów, jak w żadnym, być może, uzdrowisku polskim. I to na różne sily i wymagania: dla silnych zdrowych — skała ogromnie rozciąga, aż do dalszych wycieczek na Stożek, Baranią Górę do źródeł Wisły, dla słabych — tuż koło domu. I wszędzie jest ładnie, swojsko, uroczo i swobodnie, i wszędzie jest czysta, nie skażona niczym naturą. Można ludzi wcale nie widzieć, jeśli się tego nie chce. Można znów, jeśli się chce, chodzić od czasu do czasu na dąbki (gdzie ich niema!) do Piasta, jedynego dużego hotelu przy szosie. Jak kto lubi — prawdziwa swoda.

Wąska dolina przerywa pasma Beskidów, w dole wieje po kamienkach Wisła, taka malutka, wąska, a jaka czysta i wartka. Trudno uwierzyć, że ta sama zieleń pod Warszawą tworzy leniwe brudno-żółte woly. Coś tak, jak zwinyły szczypty podłotek, który czasem staje się otyłem i rozlanym babskiem. Zręta i ta szeroka Wisła ma swój urok i wszyscy pami do niej sentyment, nie chcą jej więc bynajmniej obrazić!

Na łagodnych stokach gór porozrywane są dyskretnie w zieleni chowające się wille. Przestrzeń, dzieląca je od siebie zwykle jest dość duża, i to jest wielką zaletą dla ludzi pragnących wypocząć. Tylko przy szosie, wijącej się nad rzeką, zgromowane są większe pensjonaty, hotele, szkoły, kościoły, poczta i wiele sklepów. Trochę dalej jest już zupełna wieś. Wspaniałe stare lasy wokół, przeważnie jodłowe, gdzieśgdzie bukowe, stąd nawet jedna z gór nosi nazwę Bukowej. Słoneczne wyreby i polany czerwone są teraz od poziomek. Obyrzyni na nie w tym roku urodzaj.

Blizutkie spacerki do lasu, do doliny Dziechotki, nad potoki, dostępne są nawet dla osób starszych, a pod względem malowniczości — niezównane. Trochę dalsze, na Czantorję, Stożek, do Zameczka myśłowskiego, na Baranią. Niema ciężkiej tatrzańskiej wspinaczki, wzniesienie jest łagodne i cały czas cudnie widoki. Lasy, polany na których pobrękując żwoneczkami pasą się owce, to znów potoki i łąki. Co za bajeczny wypoczynek dla płuc miejskich.

Na Stożku i na Czantorji są bardzo dobrze zagospodarowane schroniska z restauracjami.

Dojeżdża się do Wisły przez Ustroń, miejscowość klimatyczna, również bardzo ładnie położona, mająca jednak raczej charakter już miejski. Jest to malownicze miasteczko z zakładem kąpielowym (borowina, kąpiele mineralne, kwasowęglowe, elektryczne), dobrze urządzonej i cieszącej się frekwencją. Ustroń jest doskonałym punktem wyjścia dla wycieczek na Czantorję, trochę bardziej oddalony Klimczak, do Istebnej, prześlicznej wsi nad rzeką Olszą. Są tam też źródła siarczane i żelaziste.

Ciekawa bardzo jest ludność tych stron i najbardziej charakterystycznie może właśnie wygląda w Istebnej. Są to górali ewangelicy, lud bardzo dorodny, zwłaszcza kobiety, w mowie polskiej zachowujący archaizmy nigdzie więcej niespotykane. Kobiety noszą ładne stroje, czapeczki przybrane koronkami własnej roboty, haftowane fartuchy i szerokie długie spodnie. Ludność jest wszędzie bardzo uprzejma i miła.

Wisła ma tę dużą zaletę, że potrafi ludzi, nie przepadających naogół za wycieczkami górskimi, przyciągnąć do nich i dać się w nich rozsmakować. Pójdzie taki mieszczuch na niewielki spacerek w górę — i zobaczy także widoki, że pociągnie go jeszcze dalej. A potem jeszcze i jeszcze... I ani się obejrzy, jak wpadnie w namietność chodzenia po górach!

Na wszystkich wycieczkach natarczywie przypomina mi się wiersz Pola, którego uczyliśmy się w dzieciństwie bezmyślnie:

W góry, w góry, miły bracie,
Tam swoboda czeka na ciebie!

Jest w tem racja. To oderwanie się od zbitości ludzkiego, słońce, powietrze i poszum lasów, dają uczucie zupełnej swobody i niezależności! Mój Boże, a komuż z nas tego uczucia nie potrzeba?

Zstąpiwszy na chwilę z gór w doliny, warto zwiedzić pobliską Cieszyn, najdziwniejsze miasto, brzo połowione i rozdarte między dwa państwa — stary gród piastowy. A już z Cieszyna, wracając przez Katowice, nie można się powstrzymać przed pokusą zajechania do Jastrzebia Zdroju, gdzie jest najśliczniejsze z solanek polskich źródło radjo-czynne. Jest to bardzo pięknie i porządnie urządzone uzdrowisko w stylu europejskim. Niema jednak oczywiście tej swobody i uroku, co rozrzucona, niedbała i prześliczna Wisła. Do Jastrzebia jednak ludzie przyjez-

dają przedewszystkiem po to, żeby się leczyć, do Wisły — na wypoczynek i wycieczki. Zresztą wycieczki można robić i w Jastrzebiu, bo okolica jest leśnista, pogórkowata, a widoki na Beskidy — prześliczne.

Jako miła reminiscencja wieczorów teatralnych w mieście, spotyka się bardzo często w tych stronach nazwiska Halama Najwiecej — w Wisle i okolicach. Jeśli stąd pochodzą nasze uczące artystki, to trzeba przyznać, że piękna mają ziemię ojczystą. H. N.

Z życia prawdziwie wielkiego Polaka.

Paryż. Prasa paryska nie przestaje się zajmować osobą Paderewskiego, z okazji ostatniego jego koncertu, tournée artystycznego po Ameryce i hojnych ofiar na rzecz studentów francuskich.

„Le Journal” podaje, że Paderewski w czasie ostatniego swego tournée koncertowego w Stanach Zjednoczonych zarobił 500 tysięcy dolarów. Oprócz dochodu z koncertów Paderewski otrzymał 50 tysięcy dolarów za nagranie kilku płyt gramofonowych. W San Francisco Paderewski otrzymał rekordowe honorarium, bo 400 tysięcy franków. Podobnego honorarium nie osiągnęła ani zmarła Sarah Bernhardt, ani Caruso w czasie całego swojego życia.

Jednocześnie z obzrymiami dochodami Paderewski wydaje obzrymnie sumy na najrozmaitsze cele filantropijne. Obliczają, że Paderewski w Ameryce wydał co najmniej połowę swojego półmilionowego dochodu z koncertów. — Gdy jedna z jego adoratorek prosiła o jakieś trwałe wspomnienie po jego koncercie, Paderewski przysłał jej nazajutrz fortepian Steinway'a, na którym właśnie koncertował. Należy podać ciekawą szczegóły, że firma Steinway od sa-

meo początku kariery Paderewskiego stale dostawała mu fortepiany i zmieniała je na nowe po każdym koncercie. Na tych usługach firma owa zrobiła obzrymnie majątek przedewszystkiem dzięki znakomitej reklamie, a następnie dzięki temu, że Amerykanie na tychmiast kupują każdy fortepian na którym gra Paderewski.

Na zapytanie dziennikarzy nowojorskich Paderewski oświadczył, że mimo sędziwego wieku nie pracować i zarabiać dalej, gdyż jego środki nie pozwalają mu jeszcze odpocząć, jakby tego pragnął. Fortuna Paderewskiego wskutek jego wielkiej szczodrości została poważnie nadzardżona, szczególnie w czasie wielkiej wojny, kiedy finansowo wiele prac politycznych i z własnej kieszeni wypłacił obzrymnie honorarja prasie amerykańskiej za opublikowanie artykułów o konieczności odbudowania Państwa Polskiego, a następnie w czasie dzierżawy przez niego funkcji szefa rządu w Polsce, kiedy obzrymnie wydatki na konferencję pokojową w Paryżu pokrywał z własnych dochodów.

Obrona pokoju przez poszanowanie traktatów.

Paryż, 25. 6. (PAT.) Dzisiaj zakończyły się tu 3-dniowe obrady w sprawie stworzenia międzynarodowej organizacji dla obrony pokoju przez poszanowanie traktatów.

Po zakończeniu narad wydany został komunikat, w którym m. in. powiedziano:

W czasie kongresu przygotowawczego, który obradował w Paryżu, delegacji komitetów francuskich, polskich, rumuńskich, czechosłowackich i jugosłowiańskich dla obrony pokoju przez poszanowanie traktatów w zamiarze ukończenia federacji, zbiornej z komitetów już utworzonych, lub mających powstać w tym celu w przyszłości, uzgodnili, że w poszczególnych tych krajach niemożliwe jest znalezienie wpływowego ugrupowania o tendencjach wojowniczych. Narody francuski, polski, rumuński, czechosłowacki i jugosłowiański są głęboko przywiązane do pokoju. Istnieje obecnie systematycznie prowadzona kampania dla rewizji traktatów, stanowiąca ogromne niebezpieczeństwo. Istotnie, zanim duch pokoju ogarnie wszystkie narody i wszystkie rządy, mogą wyniknąć z tej kampanji fatalne próby rewizji traktatów tak ostre, że na ich skutek cała Europa może raz jeszcze być wciągnięta w wojnę. Zanim

nawet wydarzy się katastrofa, którą przygotowuje kampanja rewizyjna, kampanja ta grozi nam obecnie konsekwencjami wyspecie niepożądanymi. Ciągnie ona niemożliwą współpracę europejską. Nawet gdy dwa poszczególne państwa mają identyczne interesy gospodarcze, staje się niemożliwe ustalenie między nimi trwałych konkencyj ekonomicznych, skoro jedno z tych państw wykazuje jawnie zamiar zmiany należących do drugiego terytoriów. Kampanja rewizyjna stanowi też przeszkodę dla rozbrojenia. Z tych powodów niezbędne jest, aby powszechna opinia publiczna, przeświadczona o ogromie niebezpieczeństwa, jakie przedstawia kampanja rewizyjna, nie potępiała, przeciwnie stawiającą jej kampanja przeciwko, dziwie twórcze elementy pokoju.

Komitety nasze oświadczają, że nie są bynajmniej przejęte wrogim uczuciem przeciwko jakimkolwiek państwom. Wyrażają one nadzieje, że we wszystkich bez wyjątku państwach powstana komitety dla obrony pokoju przez poszanowanie traktatów. Idea ta pociągnie za sobą zachowanie się najwięcej odprawiających bezpieczeństwu i zapewni Europie oraz ludzkości ogólny dobrobyt.

80 milionów subwencji na lotnictwo niemieckie.

Budżet Ministerstwa Komunikacji Rzeszy wykazuje szereg pozycji, przeznaczonych na popieranie niemieckiego lotnictwa. W sumie pozycje te wynoszą 39.124.100 Rm., czyli zgórą 80 milionów złotych. Z sumy tej przypada na poparcie wynalazczości w lotnictwie 5 i pół milj. Rm. na „pomoc gospodarczą dla niemieckiego przemysłu lotniczego” — 7 milj. Rm. na popieranie lotnictwa publicznego przez „Deutsche Luft-Hansa” — 18.825.000 Rm. na kształcenie fachowego personelu lotniczego 2.277.000 Rm. itd.

Wysokie te dotacje potwierdzają, to wszystko co się pisze i mówi o Niemczech, asekurujących się na wypadek wojny — mianowicie, że pod płaszczykiem troski o rozwój lotnictwa cywilnego Niemcy systematycznie i planowo udoskonalają lotnictwo swoje, które, jak to stwierdzono już po wieloletnim czasie, jest zamaskowanym lotnictwem wojennym. I tak takie może być natchmiast użyte do działań wojennych.

Papież utaskawia skazanego.

Niejakiego Masotti, obywatela Grodu Watykańskiego został skazany przez trybunał na 45 dni więzienia za kradzież materiałów budowlanych, popełnioną na terenie Città del Vaticano. Papież dowiedziawszy się o wypadku darował karę Masottiemu i utaskawił go. (p.)

Słowa z rzeczywistości.

Po miastach siedmiogrodzich odbył się niedawno objazd propagandowy przewodniczącego komisji mniejszościowej niemieckiego związku przyjaciół Ligi Narodów i wybitnego teoretyka w współczesnym zagadnieniu mniejszościowym, dr. Ottona Junghanna. Dr. Junghann przemawiał w szeregu miejscowościach n. t. „Mniejszość a narodowość państwowa”, rozwijając w tym referacji swoją koncepcję o stosunku wzajemnym obu wspomnianych czynników, wyrażając się w stwierdzeniu, że bez uznania przez państwo uprawnień narodowościowych mniejszości nie może być mowy o zgodnym współżyciu narodów europejskich.

Ponieważ p. Junghann jest Niemcem, należałoby się spodziewać, że przezeń głoszony wywód teoretycznym odpowiadał stan faktyczny zagadnienia w Niemczech. Ze wcale a wcale nie jest, wiemy aż nadto dobrze. Mniejszości narodowe w Niemczech, a wśród nich i ta, cenniejsza polska, mimo zagwarantowanych konstytucyjnie swobód nie mogą się dotychczas pełnej realizacji ich słusznych postulatów, mimo bezustannej o nie walki o znikomych — np. w szkolnictwie — sukcesach.

Wrogowie pokoju.

Niemieckie metody wychowawcze w szkolnictwie wyższym.

Ostatni zeszyt pisma akademickiego „Der Student”, organu informacyjnego akademików niemieckich, który wypisał sobie na swoich sztychach hasło służby informacyjnej dla akademików niemieckiego w wszystkich dziedzinach życia państwowego, gospodarczego i akademickiego, przynosi m. in. kilka artykułów: „Zbrojenia jako problem etyczny” ksiedza Perwitza; „Utopijność ogólnego rozbrojenia na wzór niemiecki” — plk. rez. D. Haselmayra; „Stan zbrojeń europejskich za r. 1930” — plk. rez. K. v. Oertzen; „Dzisiejszy niemiecki żołnierz zawodowy” — mjr. rez. dr. K. Hesse; „Wojna przetrwania” — plk. rez. P. Stotten; „Reichswehr” (oficer czynny Reichswehry); „Zbrojenia a demokracja” — O. Koffka; „Masa a wybór” — Dr. Hartmache i „Mysli zbrojna zagranicą”.

Taki dobór artykułów o tak wyraźnej tendencji nie powinien bezwarunkowo znaleźć się w pismach akademickim, które przecież ma zawsze tyle różnych i zasadniczych spraw akademickich do omówienia. Szowinizm jednak pewnych kół niemieckich może się zdobyć na rzeczowe traktowanie najczarniejszych spraw akademika niemieckiego, nie na każdym miejscu dąży do wycisnienia swego racjonalizmu. Niemiecka młodzież akademicka, która przecież w przyszłości wpływać będzie bezpośrednio na tok życia państwowego Niemiec, karmiona jest ślasy truciźną nienawiści, niewątpliwie nie podlegając obiektywnie do szeregu zagadnień, które jak polityka zagraniczna, wymagać będą jak najbardziej obiektywnego potraktowania. Nienawiść bowiem nie buduje, a nie buduje.

Z POGRANICZA.

Wszyscy na Zlot Sokolstwa w Poznaniu.

z udziałem mistrza Paderewskiego i zagranicznych gości, odbędzie się w Poznaniu w dniu 5-go lipca b. r. zlot dzielnic Sokolstwa, który ma być wielką manifestacją i żywym wyrazem sił i uświadomienia narodowego Wielkopolski.

Apelujemy w ostatniej chwili do wszystkich członków gniazd sokolich, męskiego i żeńskiego, w Lesznie, by każdy, kto tego jeszcze nie uczynił, niezwłocznie zgłosił się po odbiór karty uczestnictwa zlotu do zarządu swego gniazda względnie do prezesa okręgu B. Kolarskiego Leszno, ul. Dworcowa 55.

Jednocześnie zwracamy się z gorącą prośbą do obywatelstwa o składanie ofiar w gotówce lub naturalnych na koszty aprowizacji zlotu. Są one bardzo znaczne. Szeregi sokole, zwłaszcza ćwiczących, to młodzież przeważnie niezamożna, którą na zlot or-

ganizacja musi wysłać na własny koszt. — Młodzież tej musi być dużo, (na studnienie ma ich stacąd do ćwiczeń około 5000) a organizacja i jej fundusze nie mają subwencji państwowych. Pracujemy o własnych siłach, opierając się poza to wyłącznie o społeczeństwo narodowo myślące, to społeczeństwo, które widzi w Sokolstwie symbol narodowych ideałów.

Serdecznie sokole „czolemi” tym licznym obywałom, którzy, jak zwykle okazali nam swoją pomoc — zarazem równie gorący apel i prośba do wszystkich, którzy ofiary jeszcze nie złożyli. Niech każdy da co może — też zaraz niezwłocznie po przeczytaniu tej odezwy.

Za Przewodnictwo Okręgu Leszczyńskiego
Bronisław Kolarski, prezes.

KRONIKA.

Niedziela, dnia 28-go czerwca 1931 r.

o po Św. Leona II. W. P.

Wschód słońca godz. 3.18. Zachód godz. 7.59.

Wschód księżyca godz. 7.45. Zachód godz. 1.33.

Słońce opoły według sprostżeń Stacji Meteorologicznej San doniersko-Wielkopolskiej Podwoły Basion w Antoniach Sobota dnia 27. 6. godz. 7 rano Temperatura powietrza + 15,2 wiatr północno zach. o srodku 4 m/s wzniesienie ciśnienia atmosferycznego 758,9 wilgotność 76%. W ubiegłe dobie temperatura najwyższa + 11,4 najniższa + 8,2. Ilość opadu 0,0 mm.

LESZNO.

D Kalendarzka terminowy zebrań, zbiórka ita. Dz. 27. 6.) Tow. Hodowców Golebi Pocz. „Blyskawica” o godz. 8.30 wiecz. zebranie w lokalu p. Sobiecha, przy ul. Dworcowej.

P. Staw. Młodzieży Polskiej: o godz. 5 popoł. trening i lekkoatletyka w ćwiczeniach miejsk. Z powodu zbliżających się zawodów przybycie wszystkich konieczne. O godz. 8 wieczorem w ćwiczeniach pogadanka w sprawie wycieczki nocnej. Przybycie wszystkich konieczne. Golew! Zarząd. Chór Kościelny: lekcja śpiewu o godz. 8.15 wiecz. w Domu Kat. Komplet konieczny.

Dyrygent. Kl. S. „Pogoń” wiecz. o godz. 8 zbiórka i pogadanka na boisku przy ćwiczeniach miejskiej. Zarząd.

Jutro (28. 6.) „Sokół” Oddział lekkoatletyczny: Przypomina się zawodnikom, biorącym udział w zawodach z „Astrą” że wyjazd do Krosna z dnia 28 b. m. o godz. 3.30 przed południem z dworca Leszczyńskiego. Uprasza się o punktualne przybycie. W następnym dniu odbędzie się zawody lekkoatletyczne o brązową odznakę sportową P. Z. L. A w Lesznie na boisku „Sokół” o godz. 2-mej po południu. Kierownik.

Stow. Młod. Polskiej: od godz. 1—2 popoł. płacenie składek w Gimnazjum Golew! Skarbnik.

Stow. Mł. Polskiej: O godz. 8 wieczorem zbiórka wszystkich członków w Ognisku. O przybycie wszystkich prosi. Prezes.

Tow. Powstańców i Woj. — Leszno: Zbiórka członków z rowerami rano o godz. 7.15 przy ul. Król. Jadwigi (Kasyno ofic.) do wyjazdu do Swierczyny. Komendant.

I Zabawa dzieci z Przedszkola. Dnia 29 czerwca odbędzie się zabawa dzieci z Przedszkola Wojskowego. Pochód wyrusza z Przedszkola przy ul. Dąbrowskiego 1 o godz. 14.30 ze współudziałem orkiestry 17 p. ul. Wielkop. Pochód pojedzie ulicami 17 Strzelnicy. W ogrodzie zabawa połączona z różnymi niespodziankami, na którą serdecznie zaprasza wszystkich miłośników działy. Zarząd Rodziny Wojskowej

B Zjazd absolwentów i uczniów Szkoły Rolniczej W. I. R. w Lesznie. Dyrekcja Szkoły Rolniczej W. I. R. przypomina, iż w dniach 28 i 29 czerwca br. odbędzie się zjazd absolwentów i uczniów Szk. Rolniczej W. I. R. w Lesznie. Program zjazdu obejmuje oprócz kilku referatów, wycieczki do gospodarstw wzorowych i wieczerek z łańcami. Koszt pobytu dwudniowego łącznie z kosztami przejazdów włącznie 5 zł od osoby (t. j. utrzymanie, nocleg, wstęp na zabawę i koszta przejazdu do gospodarstw zwiedzanych).

Szczegóły programu podałyśmy w ostatnim numerze „Przyjaciela Rolnika” (dodatek tyg. „Głos”). B Zabawa rękawic w Strzelnicy. W dniu 28. czerwca br. odbędzie się wieczorek towarzyski z łańcami z okazji Zjazdu Absolwentów i Uczniów Szkoły Rolniczej W. I. R. w Lesznie. Początek o godz. 8 wieczór. Komitet Zjazdu zaprasza Rodzin Absolwentów i Uczniów członków Kolek Rolniczych W. T. K. R., członkinie Kolek Włoszianek wraz z Rodzinami. Wstęp dla wyżej wymienionych jest bezpłatny jak również i dla osób zaproszonych, jednak tylko za okazaniem legitymacji członkowskich wspomnianych Towarzystw.

I Zabawa łańcami urzędników w niedzielę, 5 lipca br. Zjednoczenie Zawodowe Polskie w Lesznie. Zabawa rozpocznie się o godz. 4-tej poniedziałku w Grodzku Leszczyńskim. Atrakcją zabawy będzie orkiestra ludowa z dudami.

D Odsłus w Borku. W dniu 2-go lipca b. r. odbędzie się w Borku odpust, poświęcony z uroczystością koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej. W związku z tem kurs pociąg wychodzący z Leszna o godz. 7-mej rano, a dojeżdżający tylko do Gostynia, przedłużony będzie do Borku. Pociąg odjeżdża z powrotem do Gostynia o godz. 18.30 gdzie ma połączenie z pociągiem odchodzącym do Leszna o godz. 19.20. W razie potrzeby inne połączenia na linię Leszno — Borek będą wzmożone.

B Zjednoczenie Kolejożyców Polskich. Kurs 7-mio klasowej szkoły powszechnej, rozpoczyna się z początkiem lipca. Wpisy uskutecznić można do dnia

30 bież. m. w godzinach od 16 — 18 u p. Stofa niaka Nowy Rynek 36, lub p. Liry, ul. Kościelna. Przyjmuje się również nieczłonków, osoby prywatne, osoby wojskowe i prac. państw. innych resortów. Prosimy o skorzystanie z nadarzającej się sposobności. Zarząd Z. K. P.

B Sprawozdanie z zebrania Kółka Włoszianek. W dniu 21. czerwca br. odbyło się miesięczne zebranie członkin Kółka Włoszianek u p. J. Grzywaczykowej w Lesznie. Zebranie zagaiła p. inż. Mordesowa, witała liczące zebrane członkinie, poczem rozpatrywano szereg spraw bieżących. Dłuższe przemówienie poświęciła przewodnicząca p. Praksieda Grzywaczykowej, dotychczasowej sekretarce Kółka, która z powodu wstąpienia w najbliższym czasie w związek małżeński, opuszcza zajmowane stanowisko sekretarki Kółka, na którym gorliwą pracą i sumiennym wypełnieniem obowiązków dla dobra ogółu, zasłużyła na pełną wdzięczność ze strony tak Kółka, jakoteż z przewodniczącej p. Grzywaczykowej była wzorem i przykładem dla członkin, dając dowód, iż młoda kobieta, z rodziną pracującą, nie może, mimo licznych zajęć domowych, posiadając szczerą chęć, wykazać tak owocną pracę na niwie społecznej. Przemówienie zakończyła przewodnicząca szczerem życzeniem zrealizowania szczęścia i powodzenia na nowo obranej drodze życia. Ze swej strony zaznaczyć musimy, iż p. Praksieda Grzywaczykowa, mimo zamiaru wstąpienia w związek małżeński i opuszczenia swych rodzinnych stron, nie przestanie być członkinią Leszczyńskiego Kółka Włoszianek. Po zebraniu p. Franciszka Grzywaczykowej, znanej ze swej gościnności, podejmowała zebrane członkinie Kółka wspaniałym podwieczorniem, poczem nastąpiło zwiedzenie ich gospodarstwa, które naprawdę poszczycić się mogą, jako wynikiem swej własnej, umiejętnej pracy i gośpodarki. Zebrane tak uroczajnie, pozostawiło miłe dla wszystkich wspomnienia. Przewodnicząca Kółka.

I Komunikat P. U. P. Wolne miejsca: 1 szofer-sirzelek z świadectwami, 1 ceramik specjalista na wyroby doniczek, 1 koszykarz samotny, 1 wójt mistrz do samodzielnego prowadzenia fabryki nici 1 krawcowa samodzielną, 1 pomoc fryzjerski, 3 służących do miasta ze świadectwami, 25 służących do gospodarzy, 3 parobków do koni, 14 pastuchów do paszenia bydła (mogą być chłopcy lub dziewczęta od 14—17 lat) 30 robotnic sezonowych do rolnictwa od zaraz, wynagrodzenie podług kontraktu rolnego dla sezonowych na rok 1931, 1 uczeń piekarski, 1 uczeń stolarski, Poszuk. pracy: 30 kowali, 40 ślusarzy, 10 szoferów, 40 murarzy, 10 cieśli, 3 malarzy, 20 stolarzy, 10 kolarzy, 3 kucharzy, 3 obuwników, 9 krawców, 10 piekarzy, 10 urzędników gosp., 2 gorzelników, 2 ogrodników, 2 leśników, 12 biuralistów, 42 biuralistów-kasjówczych, 4 ekspedjentki, 32 pomoc. kupieckich, 1 techn. budowlany, 4 muzyków, 2 nauczycieli domowe, 3 nauczycieli szkoły powsz., 1 inw. woj. ciężko post. 2 inw. woj. leży postk.

I Ze spartu. W ostatni chwili przypominamy, że zawody lekkoatletyczne o brązową odznakę sportową P. Z. L. A. odbędzie się w święto Piotra i Pawła (29. 6. m.) na boisku Sokola w Lesznie o godz. 2-mej po południu. Program zawodów jest następujący: 1. Bieg 60 metr. dla młodzieży i kobiet, 2. Bieg 1 metr. dla mężczyzn, 3. Bieg 200 m. dla kobiet, 4. Skok w wyż dla młodzieży, kobiet i mężczyzn, 5. Pchnięcie kuli dla młodzieży, kobiet i mężczyzn, 6. Skok w dal dla młodzieży, kobiet i mężczyzn, 7. Rzut dyskiem dla kobiet i młodzieży, 8. Bieg 1500 mtr. młodzieży, 9. Bieg 500 mtr. kobiet, 10. Bieg 3000 mtr. mężczyzn. Dotychczas zgłosiło się 40 zawodników. Wstęp na boisko dla starszych 50 gr. dla młodzieży 30 gr. Tow. Gimn. „Sokół” Leszno.

BARONICZKA ANNA KAROLINA

CZARNA PERŁA

Powieść

52) Portjery rozchylily się zamiast kurtyny: „Porwanie Bryzejdy”, niewolnicy, oświetlone było różowym bengalskim ogniem, jakoby purpurowa łuna zachodu, wdzierająca się do obozu wodza. Adam w roli Achillesa leżał na tapczanie siła bólu rzucony, z rozpaczą w twarzy, ze skurczonym ze żalu ciałem. Liliana jako Bryzejda, w lekkiej szacie Greczynki, z cudną główką, strojną, wieżeł grecki i przepaske, ociągała się z wyjściem z namiotu, podtrzymywana ramieniem Patroklesa — Kazimierza — zwracając tesknie i żalobne spojrzenie w stronę Achillesa. Z boku dwa postowie — Konrad i Dymy — głowy pochylone ku ziemi, oczy spuszczone, — współczuli z wodzem, chociaż byli narzędziem do wykonania rozkazu surowego Agamemnona. Liliana świeżością swoją i pięknem liniami ciała zachwycała wszystkich, to samo można było powiedzieć o Adianie, której ból, chwilowo odczuli, uczynił poważnym, wybitnym.

Ładna z nich para! — zawołała żywo p. Waligórska.

— Co za urocza niewolnica! — rzucił p. Seweryn.

— Crysty Apollo — ten p. Adam, — szepnął ktoś z cichszych gości.

P. Irona i p. Ofelja promieniały, p. Edward w milczeniu zachwycał się córką, ale skrzywił się na uwagę p. Waligórskiej co dobrze spostrzegł p. Seweryn.

Drugi obraz: Zygmunst August i Barbara Radziwiłłówna — podobal się również zdziwienie tylko było wielkie dla czego, roli Zygmunta nie miał Dyzio, tylko Kazimierz Dyzio znany był jako

wielbiciel Todzi. Kazimierz mniej korzystnie wyglądał w roli Zygmunta, za słubny był jako mąż i kochanek. Medykiem, wysłanem przez Bonę — stojącym w głębi z filiżanką trucizny, przeznaczoną dla Barbary, był Dyzio, — wyraz twarzy miał wprost rozpaczliwy. Todzia królowała jako Barbara dobrocią i łagodnością prawdziwie kobiecą, oczy jej miały wielką ciębie uczeń.

— Zimny mąż, ale piękny, — zauważyła p. Irona

— Zimny, bo nie trafił na swój ideał, — tłumaczyła p. Ofelja — to wielbiciel szczerzy Halinka p. Dyzio zajęty Todzia — stąd mina bolesna — wszak jest wielbicielem!

— Ile łagodność i uczucia w twarzy panny Todzi! — mówił ks. Wincenty, — taką powinna być każda kobieta, — słodka, cicha, dobra, kochająca. Bronia jej najlepszą — to łagodność i miłość.

— Tęże przywiązanie meza gorące posiadac, jakże dał Barbarze król Zygmunst, bo trumf i szczęście kobiety... — nie prawda, ciociu!

P. Irona westchnęła cicho, patrząc z współczuciem na ukochaną swoją Ofelję, nieraz tak bardzo nieszczęśliwą.

Trzeci obraz — „Craty” — zajął ją w urzędem, szmaragdowym oświetleniu bengalskim, podobnym do blasku księżycy. Lodka, jako wojewodzina młoda, w białym nebligiu, z wyrazem głębokiego uczucia, na tle wspaniałych roślin, ślaniająca się w ramiona dawnego wielbiciela, zyskała ogromnie. Oczy jej ciemne pałały, kibic nabrała wdzięku niesłychanego, miękkość. U nóg jej klecały Konrad, w roli kochanka, pochłaniał ją oczyma prawdziwie, z wrodzoną sobie namiętnością. Byłbył w p. Kazimierz w postaci kozaka, mierzającego do wojewody. Adaś zaś przeobraził się w starca — wojewodę, dyszącego zemstą i zazdrością.

— Wybitnie ugrupowani, — zabrzmiła ogólnie.

— Konrad pożera oczyma prawdziwie, — rzucił Edward, — to namiętna bestja, padło do ucha p. Seweryna — hulaka, balamut! Ale p. Lodka wgląda pysznie, co za oko! ile ognia! Temperament ma wielki!

Ugrupowane czwarte obrazu trwało dłużej, niż poprzednich, z pietzkiem krzątał się około niego p. Zbigniew.

Krzyż umieścił wysoko pośród pysznych palm, rzucając nań największy blask światła. Smuga opadła świetlana z góry i na postać zawiedzionej, którą w tym obrazie przedstawiała Halina. W ślubnej, długiej szacie, z włosami rozpuszczonymi, obrzta woalem iluzji — z oczyma pełnami bólu, utkwionymi z wiarą w znak zbawienia — z ramienniami wyciągniętymi w górę — była istota porwijająca — wprost nie ziemską. Zdawało się widocz, że rozwinie ukryte, śnieżne skrzydła anioła. — Konrad w osobie meza brutalny — cyniczny — despoty — deptał jej białą szatę i wieniec niewinności, zdierał z niej woal szczerzy gwałtowną dłońmi drapieżnika. Usta wrędoły, oczy płonące, brew w jeden łuk skądzięta, straszny czynił go w tej roli. — Zefirynka — uosobienie przyjaźni — w długiej, czarnej szacie, z woalem żalobnym, mdlejąca z bólu, wsparła się na ramieniu dawnego wielbiciela zawiedzonej. Nieszczęśliwy kochanek, otulony płaszczem czarnym, zamykał dłoń w straszliwej rozpacz, patrzył na ubóstwiwna, którą tracił na wieki... Był nim Kazimierz — ból swój wyrażał tak prawdziwie, że tylko uczucie głęboko pojęte oddać go mogło w ten dobitny sposób. — W końcu ten zniechęcony światła oblała całą grupę, która na tle ogólnych roślin przedstawiała się wspaniale. Najdłuższy pozwolił się też widoczom przypatrywać temu obrazowi p. Zbigniew, przagnął, żeby zrobił wrazenie na p. Edwarda.

Hekliński wplął oczy w obraz, a cała żywość swej bujnej natury, po chwili szarpnął wąż niebieską piłą ręką, w duszy kłął p. Zbigniewa.

1) **Mecz w piłkę nożną między „Polonią” a „O. K. S.”** odbędzie się jutro o godz. 5-tej popoł. mimo starań „Polonii”, aby odłożyć go na godzinę szóstą, gdyż o godz. 5-tej ma się odbyć również pogrzeb prezesa „Polonii” śp. Stanisława Smolanowicza.

2) **Co to znaczy?** Dowiadujemy się, że pewien garbarz z Leszna w poszukiwaniu za pracą znalazł się w Warszawie i też niezadawo jako dobry fachowiec znalazł zajęcie w firmie „Krajowy Przemysł Futrzany” przy ul. Nowolipie 44. Kiedy pracownicy tejże firmy dowiedzieli się, że ten nowoprzyjęty garbarz jest wielkopolaninem, zaprotestowali u dyrekcji firmy przeciw przyjęciu tego pracownika, agdy protesty ustnie nie pomogły, pracownicy w liczbie kilkudziesięciu zastrajkowali. Firma, nie chcąc pozbęd się dobrego rzemieślnika, musiała dla obrony tegoż wzywać policję. Po kilku dniach wprawdzie zażarę zlikwidowano, lecz pracownik ten chronić się musi przed swymi współpracownikami.

3) **Z sali sądowej.** W końcu miesiąca kwietnia br. ukazał się w „Głosie” „głos publiczny” jednego z naszych czytelników, zarzucającego kłopotowanie Niemców obwodowemu inspektorowi pracy w Lesznie p. Krzyształowiczowi, będącemu równocześnie radnym miejskim, z ramienia B.B. oraz prezesem powiatowym tegoż Bloku. „Głos publiczny” wywołał poruszenie nie tylko w Lesznie. Pytano czy możliwe, aby przedstawiciel stronnictwa rządowego, który owego czasu podpisywał rezolucje przeciw noszeniu Treviranusa i przeciw ratyfikowaniu układu filikwidacyjnego z Niemcami, przyjaźnił się z ich współrodakami, zamieszkałymi w Lesznie.

Sądziłmy więc, iż zarzuty, nie wysunęte zresztą w formie konkretnej, lecz tylko przypuszczeń — opokają się ze strony zainteresowanego zaprzeczeniem przy wyrażeniu w sposób podobny, jak nastąpiły zarzuty, to jest publicznie. Niestety tego nie doczytaliśmy się.

W ostatnich dniach natomiast otrzymał redaktor odpowiedzialny „Głosu” wezwanie do stawienia się w Sądzie Grodzkim w Lesznie, jako oskarżony przez p. Krzyształowicza. Nie wiedzieliśmy, jaki jest motyw skargi (nie otrzymaliśmy bowiem treści oskarżenia), okazało się jednak podczas wczorajszej rozprawy, iż przedmiotem skargi są zarzuty, raczej jeden tylko zarzut, pomieszczone we wspomnianym głosie publicznym. P. Krzyształowicz bowiem uznał za nieprawdliwe to, iż miał zawiadomić pewien zakład niemiecki w Lesznie o mającej nastąpić rewizji inspektora okręgowego pracy z Poznania. Skutkiem tego zawiadomienia miało być usunięcie przez ów zakład (młyn Schneider i Zimmer) pewnych nieprzepraszanych zarządzeń. Na dowód, iż zarzut ten jest nieprawdliwy, p. Krzyształowicz zaważał jako świadków podinspektora pracy p. Mrowickiego oraz urzędników Inspektoratu p. Rossównę. Zeznania tych świadków oczekiwano z napięciem, gdyż wezwani byli przeciw przez samego oskarżyciela. I okazało się, iż zarzut w tym wypadku był całkiem słusny, gdyż p. Krzyształowicz naprawdę nakazał p. Mrowickiemu zawiadomić kilka zakładów, m. in. Schneidra i Zimmera o mającej nastąpić rewizji.

Tu nasuwa się pytanie na jakiej podstawie zawiadomiono owe zakłady. Przecież zadaniem rewizji jest zbadanie stanu faktycznego, stwierdzenie, czy nie zachodzą sprzeczności między nim a właścicielami przepisami i zwrócenie uwagi na niedomagania czy w pracy, czy w higienie. (W czasie wiadomej rewizji w naszej Drukarni zakwestjonowano nieodpowiedni sposób pomalowania ścian i nieopawpianowanie papierków w pewnej ubikacji). Stąd wynika wniosek, że rewizja powinna być niespodziana.

Celem dalszego przeprowadzenia dowodu prawdy, sąd na wniosek obrońcy oskarżonego p. mec. Urzędzkiego, postanowił zaważać jeszcze jako świadka p. Jakóba Poślednika z Leszna i przerwał rozprawę do dnia dzisiejszego, godz. 11-tej.

4) **Sprostowanie.** W napisie pod zdjęciem, umieszczonym na stronie 2-giej (2-gie od góry) naszego dodatku ilustrowanego „Przeżył Tygodni” zasłana pewna niedokładność. Zdjęcie to przedstawia Młodych Obozu Wielkiej Polski z placówek Wjewe, Brenno i Potrzebowo, w defiladzie, podczas Złotu Stow. Młodych Połek w Wielkim Zaobrzezańskim, w pow. wolsztyńskim, w dniu 31-go maja br.

5) **Znaleziono trzewiczek** dziecięcy z poduszka. Do odebrania w eksped. „Głosu”.

ŚWIECIECHOWA.

6) **Poswięcenie sztandaru.** Zw. Inwalidów Woj. R. P. Grupa w Świeciechowie pow. Leszno obchodzi uroczystość poświęcenia sztandaru która odbędzie się w niedzielę, dnia 5-go lipca 1931 roku. Program uroczystości: Część I. O godz. 7:00 rano pobudka. Od godz. 8:00 do 9:30 rano przyjęcie gości i przedstawicieli władz przez Komitet Obywatelski na sali p. Kędziory w Świeciechowie przy ul. Wolności 3. O godz. 9:30 zbiórka towarzyszy, gości i przedstawicieli władz. O godz. 9:45 wymarsz na nabożeństwo do kościoła parafialnego. O godz. 10:00 uroczyste nabożeństwo z okolicznościowym kazaniem i poświęcenie sztandaru. Po nabożeństwie pochód przez Rynek do sali p. Kędziory na uroczyste posiedzenie. Powołanie przedstawicieli władz, rodziców chrześniach, delegacji Tow. gości, składanie życzeń i wzięcie udziału w wspólnym fotografowaniu. O godz. 1:30 wstępny obiad. Część II. O godz. 15:00 Koncerty towarzyskie, str. teatralne do honoru o nagrody i wyróżnienie. Wczorajszym zawiadaniem

ZABOROWO.

7) **Stow. Młodych Połek.** W niedzielę, dnia 28 b. m., wycieczka do lasu. Zbiórka o godz. 2:30 po poł. przed szkołą w rynku. O jaknajliczniejsze przybycie prosi Prezeska. — W niedzielę (w święto Piotra i Pawła) 29. 6. b. r. odbędzie się zebranie pieniarne na sali p. Spychały o godz. 5 popoł. Upraszają się o punkt, i liczne przybycie druhen. Goście mile widziani. Zarząd.

Z Poznania.

8) **W Archidiecezji Gnieźnieńskiej** J. E. Ks. Kardynał Prymas zamianował ks. Jana Filipiaka, proboszcza w Panigródzie, dziekanem dekanatu lekińskiego. W administrację oddano: Ks. Janowi Kupczykowski, dotychczasowemu wikariuszowi w Bydgoszczy przy kościele Najśw. Marii Panny parafie w Turku. Ks. Leonowi Mencłowi, dotychczasowemu wikariuszowi w Szubinie, parafie w Cerekwicy dekanatu rogowskiego. Ks. Aleksemu Sobaszowski, dotychczasowemu profesorowi nauki religii w państwowym gimnazjum w Szamotułach parafie w Siedleminie. Na wikaryjaty powołano: Ks. Wojciecha Aniołę z Złyna do Pakości, Ks. Waleńgo Wnuka z Pakości do Złyna. — W Archidiecezji Poznańskiej: J. E. Ks. Kardynał Prymas zamianował ks. penitencjara Jana Kaje pierwszym penitencjarzem i kanonizacją przy Katedrze w Poznaniu; ks. Władysława Stanisławskiego drugim penitencjarzem i kanonizacją przy Katedrze w Poznaniu. Instytucji kanonicznej otrzymał ks. Roman Dadaczynski na beneficjum w Rakoniewicach. W administrację oddano: Ks. dziekanowi Chudzińskiemu, proboszczowi w Opalenicy, parafie Granowo, Ks. Adamowi Andrzejewskiemu, dotychczasowemu administratorowi w Drzewkowie, parafie Kunowo, Ks. Janowi Felickiemu, parafie Wyganów, Ks. Józefowi Małeckiemu, dotychczasowemu administratorowi w Małym Krzykowie, parafie Rososzyca, Ks. Józefowi Mielkemu, wikariuszowi w Jankowie Załężnym, parafie Rusko, Ks. Marjanowi Nowackiewiczowi, dotychczasowemu mansonarzu w Grodzisku, parafie Zielonawie, Ks. Henrykowi Pankowskiemu, wikariuszowi w Kaszczorze, parafie Przedborów, Ks. Janowi Pevniakowi, dotychczasowemu administratorowi w Zielonejewsi, parafie Zduny, Ks. Tadeuszowi Petkowi, prof. nauki religii w państw. seminarjum nauczycielskim w Lesznie, parafie Sieraków, Ks. Marjanowi Poprawskiemu, dotychczasowemu proboszczowi w Sierakowie, parafie Janków Załężny, Ks. Franciszkowi Rademacherow prob. w Golanicach, parafie Małe Krzykowie, Ks. Michałowi Skórnickiemu, mansonarzu w parafii kolegiackiej św. Marii Magdaleny w Poznaniu parafie Kiekrz, Ks. dziekanowi Stępczewskiemu, proboszczowi w Osieczynie, parafie Drzewkowie, Ks. mansonarzu Józefowi Sztukowskiemu parafie Poniec, Ks. Antoniemu Szymczakowi, dotychczasowemu wikariuszowi w Buku, parafie Wyszyn. — Na wikaryjaty powołano: Ks. Józefa Banaszka z Wielkich Strzecz do Jutrosina, Ks. Kazimierza Borowicza z Poznania parafie św. Jana do Wielichowa, Ks. mansonarza Lucjana Henszkiego z Poznania parafie św. Wojciecha na czwartym wikaryjacie przy Katedrze w Poznaniu, Ks. Jana Jędrzyka z Łwówka na drugi wikaryjaty do Buku, Ks. Janusza Kaniewskiego z Wolszyna do Lubusza, Ks. Aleksandra Klauza wikaryjaty przy Katedrze w Poznaniu na drugi mansonarjat kolegiaty św. Marii Magdaleny w Poznaniu, Ks. Witolda Kłimkiewicza z Michorzewą na drugi mansonarjat parafie św. Wojciecha w Poznaniu, Ks. Franciszka Kowalczyka z Krotoszyna na trzeci wikaryjaty par. Najśw. Serca Pana Jez. i św. Florjana w Poznaniu, Ks. Józefa Libowskiego z Lubusza do Brodów, Ks. Franciszka Lorenca z Chodzieży na drugi wikaryjaty w Krotoszynie, Ks. Kazimierza Rakowskiego z Poznania Wintar na czwartym wikaryjacie parafie Najśw. Serca Pana Jezusa i św. Florjana w Poznaniu, Ks. Bernarda Szudzińskiego z Brodów na drugi mansonarjat w Kościanie, Ks. Bolesława Zimnego z Włocławka do Wielkich Strzecz, Ks. Aleksandra Zygmuntowskiego z Poznania parafie Najśw. Serca Pana Jezusa i św. Florjana na drugi mansonarjat w Grodzisku.

9) **Wobec groźby zamknięcia Opery.** Delegacja teatralna, jako organ specjalnie upoważniony do zawiadywania sprawami Teatru Wielkiego, zdecydował zamknięcie opery i operetki z początkiem sezonu 1931/2 r. Do takiego ostatecznego kroku zmuszona została Delegacja przez tępy, w najwyższym stopniu egoistyczny upor ZASP-u, który z całą bezwzględnością i powiedzi: bezmyślnością przeciwstawił się decyzji miasta, które postanowiło na sezon przyszły prowadzić teatr we własnym zarządzie, ale ze skróceniem dotychczasowego sezonu 12-miesięcznego do 8 miesięcy.

ZASP nie raczył wziąć pod uwagę, że Poznań, decydując się na dopłatę pół miliona na cel kulturalno-artystyczny w dzisiejszych okropnych pod względem gospodarczym czasach czyni wiele, nawet bardzo wiele! Ta rzekomo broniąca interesów stowarzyszonych artystów organizacja nie rozumiała, że wobec ograniczenia sezonu w Katowicach do 10 miesięcy i wobec zamknięcia opery lwowskiej, hońskopy dla artystów są fatalne i że, opierając się służbom zarządczym Poznania, musiała doprowadzić do katastrofy, jaka będzie zamknięcie Teatru Wielkiego, a więc pozbawienie pracy przeszło 300 ludzi. Jakiż tam zjazd ZASP-u mianowicie za-

GOSTYŃ.

10) **Ruch telefoniczny z Szwajcarią.** Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu, zawiadamia, że z dniem 15 marca 1931 r. wprowadzono ruch telefoniczny między Gostyniem a Szwajcarią.

—o—

bronił zrzeszonym angażować się mniej, niż na 11 miesięcy, a kiedy Delegacja, nie mogąc dojść do ładu z tępotą i egoizmem związku, bezpośrednio zwróciła się z propozycją angażowania artystów, nie zważając od „uchwał” i „dekretów” zasposych, przybiegł z Warszawy „sam” p. Dygas, prezes i dyrektor p. Pawłowski, pod groźbą wydalenia na wiel wieków amen z ZASP-u, zmusił artystów do odmownej odpowiedzi na propozycję Delegacji, mo i w ostatecznym wyniku zawiąsa na dmiastem groza zamknięcia opery, — tej placówki, która tak świetnie zadanie swe spełniała przez lat 12, — która dziś, pomimo tak bardzo ciężkich czasów daje tak wspaniałe przedstawienia, jakich nie powstydziłaby się żadna pierwszorzędna scena stoletnia i która dała zarobek i pozwala rozwijać się dalej paruset artystkom i artystom, a mieszkańcom Poznania dostarcza prawdziwej, wielkiej, potrzebnej rozrywki kulturalnej, kształcą ich wydatnie w kierunku muzycznym.

O oddaniu opery w dzierżawę i to w dodatku ZASP-owi, mogło być nie może. Ale nadzieja jeszcze w tem, że Magistrat a potem Rada miejska znajdą jakiś sposób porozumienia się z artystami a ci ostatni zrozumieją, że ZSP. doprowadzając scenę polską do ruiny, a artystów do nędzy, nie jest w stykacji, której należy słuchać i antyspołeczny, terrorystyczny nakazom jego dyktatorów poddawać się! Ufać należy, że poczucie obywatelskie i zrozumienie własnego interesu odzierży zwycięstwo nad fałszywie i dla całego ogółu szkodliwie pojętą zasadą solidarności zawodowej i koleżeńskiej!

11) **Wstrzymanie ruchu autobusowego** (dnia 1. lipca). Związek przedsiębiorstw autobusowych w Poznaniu wobec nieuwzględnienia przez czynników władz żądań Związku przedsiębiorstw autobusowych w Warszawie, w sprawie obniżki podatku drogowego, zdecydował śladem Warszawy całkowicie wstrzymać ruch autobusowy od 1 lipca. Uchwała ta jest wiążąca tylko w tym wypadku, gdyby do tego czasu nie udzielono żadnej zniżki opłat na rzecz floty drogowego, prócz tych ulg, które już zostały przyznane. Gdyby do dnia 1 lipca uwzględniono postulaty Związku przedsiębiorstw autobusowych, ruch nie zostanie wstrzymany.

12) **Skutki „ambicji” młodego komendanta straży.** Przed sądem okręgowym w Poznaniu stanął młody dwudziestokilkuletni Aleksander Filipiak, syn gospodarza z Bzowa w powiecie czarnkowskim, oskarżony o podpalenie. Ciekawą stroną tej sprawy były motywy podpalenia. Filipiak założył w Bzowie ochotniczą straż pożarną i był jej komendantem. Ponieważ nie mógł się doczekać pożaru, aby wykazać sprawność straży, której przewodził, podpalił siodło, zaalarmował straż pożarną i pokierował, zresztą bardzo dzielnie akcją ratunkową. Przed sądem Filipiak przyznał się ze skruchą, do czynu i motywów, a sąd, uwzględniając okoliczności łagodzące, skazał go tylko na 6 miesięcy więzienia.

13) **Nowy nabytek Zoologu.** W przyszłym tygodniu przybędzie do poznańskiego Zwierzynca mnóstwo wielkich drapieżców, a mianowicie 15 lwów, 7 tygrysów, 4 pantery, 13 niedźwiedzi białych i 5 brunatnych, 2 pumy i 3 hieny. Większa część tych drapieżców jest oswojona i nauczona rozmaitych sztuczek. Zwierzęta te przybędą w specjalnych wozach, które im służą jako mieszkanie, a produkować się będą w wielkiej klatce obrągłej pod kierownictwem trenera. Wozy i klatki okrągłą ulokuje się na jezdni w Zwierzyncu, młodzież zaś łwia i tygrysa będzie swobodnie biegać i hasać po trawnikach. Lwy i tygrysy będzie można — jak zapewnia dyrektor Ogrodu Zoologicznego głaśkać — i robić zdjęcia fotograficzne. Najciekawszym jednak widowiskiem będą białe niedźwiedzie, wyresowane i łagodne, jak pieski domowe. Spodziewać się należy, że tak niezwykła impreza przyciągnie olbrzymie rzesze ciekawych do Ogrodu Zoologicznego, gdzie za niską opłatą każdy się przekonac może, że srogie zwierzęta drapieżce pod umiejętnym kierownictwem człowieka zamieniają się w posłuszne i łagodne „baranki”. Jak w roku 1928 trupa Syngalezów z wyspy Ceylon wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród publiczności poznańskiej, tak i tym razem wspomniane widowisko zoologiczne nie mniejszą będzie atrakcją popularnego Zoologu.

14) **Z teatrów poznańskich.** Teatr Wielki: 27. 6. „Halka” w Parku Wilsona o 20.30, a w razie niepogody „Halka” w Teatrze Miejskim. 28. 6. Balet „Pan Twardowski” w Parku Wilsona, a w razie niepogody „Księżna cyrkówka” w Teatrze. 29. 6. „Halka” w Parku Wilsona, a w razie niepogody „Księżna cyrkówka” w Teatrze Wielkim. — Teatr Polski: 27. 6. „Kajzer” (Wilhelm II.) 28. 6. „Kajzer” (Wilhelm II.) 29. 6. „Kajzer” (Wilhelm II.) — Teatr Nowy: 27. 6. „Fiorletta i Palapon”. 28. 6. „Fiorletta i Palapon”.

Wspaniała manifestacja sokola.

Szczegółowy program zlotu Sokolstwa Dzietnicy Wielkopolskiej podczas uroczystości wilsonowskich w Poznaniu.

Wszyscy pamiętamy niewątpliwie doskonale, jak potężna manifestacja fizycznej i duchowej był wspaniały Złot Wszelchowski w okresie P. W. K. Zaimponował on wszystkim, przekonał nawet sceptyków, że w Sokolstwie tkwi niespożyta siła i że organizacja ta zrosła się nierozdzielnie z Polską, dla której ofiaruje a wytrwale pracuje.

Druga podobna manifestacja czeka nas już w najbliższym czasie, bowiem za kilkanaście dni. Naturalnie obecny Złot Dzietnicy Wielkopolskiej nie może się równać pod względem ilościowym z wspomnianym powyżej z okresu P. W. K., ale posiada specjalne znaczenie ze względu na udział w nim wielu wybitnych zagranicznych gości i mistrza Paderewskiego, który przemówi przez megafon do zgromadzonych na stadionie miejskim, niezliczonych tłumów. Ponadto zlot będzie niejako dokumentem rozwoju Sokolstwa i jego żywotności na naszym gruncie, nie więc dziwnego, że kto żył z pod znaku sokolego weźmie w nim udział, a jedynie nie staną do apelu tylko ci — i to z szczerym żalem — którym warunki zawodowe nie pozwolą na przyjazd do Poznania.

W zrozumieniu doniosłego znaczenia Złotu, Przewodnictwo Dzietnicy Wielkopolskiej dołożyło wszelkich starań, aby całość wypadła jaknajlepiej. Opracowano też bardzo starannie program, a liczne komisje od szeregu miastecy w swojej dziedzinie robiły wszystko, aby zlot przygotować w najdrobniejszych szczegółach, dając wszelkie udogodnienia jego uczestnikom, a publiczności i gościom — maksimum potrzebnych wrażeń. Dokładny program uroczystości złotych jest następujący:

W sobotę 4. lipca Sokolstwo bierze udział w obchodzie odsłonięcia pomnika prezydenta Wilsona, przyczem przybędą delegacje wszystkich dzielnic związkowych ze sztabami, oraz przyjdą Przewodnictwa Związku.

W niedzielę 5. lipca już od samego rana odbędzie się na stadionie miejskim próby ćwiczeń. Na godz. 10.30 naznaczona jest specjalna msza św. poświęcająca boisko „Sokola” przy Drodze Debińskiej z udziałem mistrza Paderewskiego i wybitnych gości zagranicznych, przed którymi, oraz przed władzami sokolemi odbędzie się o godz. 12 defilada przed ratuszem.

O godz. 16 wkraczają sokole zastępy na boisko stadionu miejskiego i następują uroczyste otwarcie zlotu, a bezpośrednio potem pokazy gimnastyczne: a) ćwiczenia wolne młodzieży męskiej, b) sztafety okręgowe 4x100 m, c) ćwiczenia wolne drużyn, d) ćwiczenia wolne drużyn, e) bieg na 3.000 m, i) ćwiczenia zastępów na przyrządach, f) ćwiczenia wolne młodzieży żeńskiej, g) sztafety okręgowe drużyn 4x75 m, h) ćwiczenia starszych drużyn łaskami, i) ogłoszenie zwycięzców w biegach i rozdanie nagród. O godz. 19 rozpocznie się bardzo efektowne widowisko sceniczne z tańcami p. t. „Wesela na wsi”. Tańce przygotowane i ćwiczone są od dłuższego czasu przez baletmistrza Teatru Wielkiego w Poznaniu, p. Ciesielskiego.

Tak się przedstawia ten obfity, a bardzo ciekawy program. — Zwracamy uwagę, że przedsprzedaż biletów (po bardzo przystępnych cenach od 50 gr. do 3 zł) odbywa się od środy w firmie J. Wiekliński, Poznań, Al. Marcinkowskiego (hotel Bazar) tel. 32-57.

Komunikat Rady Polskiego Rzemiosła Ziemi Zach. R. P.

W myśli uchwały Prezydium Rady Z. Z. z 22. czerwca br. podajemy ogólny rzemiosła do wiadomości, co następuje:

1) W dniu 16. marca 1931 r. połączyły następujące 4 organizacje, a mianowicie: Związek Tow. Przem. i Rzemieślniczych w Poznaniu, Zw. Polsk. Samod. Rzemieślników i Przemysłowców na Śląsku, Związek Tow. Rzemieślników Samod. na Pomorzu oraz Nar. Chrześc. Zjedn. Rzemiosła w Poznaniu swe wysiłki ku naprawie położenia rzemiosła i stworzyły Radę Polskiego Rzemiosła Ziemi Zach. Rzecp. Polskiej. Jednocześnie ukonstytuowano Tymcz. Prezydium tejże Rady w następującym składzie:

- 1) Franciszek Górczak, Buk — prezes
 - 2) Inz. E. Namysł, Poznań — wiceprezes
 - 3) Józef Haunerlok, Katowice — wiceprezes
 - 4) Kazimierz Rolewski, Toruń — wiceprezes
 - 5) Piotr Lasota, Ostrów — skarbnik
 - 6) Szczepta Baranek, Poznań — sekretarz
 - 7) Józef Satara, Cieszyń — zast. sekretarza
- Kierownictwo biura Rady Polsk. Rzem. Ziemi Zach. R. P. powierzono p. Tadeuszowi Piotrowskiemu, syndykowi Związku Tow. Przem. i Rzemieślniczych w Poznaniu, a siedziba mieści się w Poznaniu przy ul. Masztalarskiej 8a.

Statut Rady uzgodniono i uchwalono po dość długich obradach jednogłośnie.

W myśli tegoż statutu Rada Polsk. Rzem. Ziemi Zach. R. P. składać się miała z 40 delegatów i z 20 delegatów wyżej wymienionych 4 organizacji i z 20 delegatów Związków Cechowych z 20 najpoważniejszych zawodów rzemieślniczych, przyczem 20 delegatów delegują Związki wielkopolskie, 5 Związki pomorskie i 5 Związki śląskie.

2) Ponieważ w międzyczasie powstała niespodziewanie Nac. Rada Rzemiosła w Warszawie nie oparta prawie o żadną organizację rzemieślniczą, a powołana jedynie przez czynniki polityczne dla spakowania naszej konsolidacji, stwierdzamy że nie

Plące akordowe za sieczenie łąk i koniczyn.

W sprawie ustalenia warunków wynagrodzenia za akordowe sieczenie łąk i koniczyn w Województwie Poznańskim i Pomorskiem na rok służbowy 1931/32, ustalony przez Związek na posiedzeniu odbytym w dniu 6. czerwca 1931 r. w Poznaniu następujące normy plac akordowych:

Za prawidłowe skoszenie 1/4 ha w akordzie łąk i koniczyn 4 zł (cztery złote).

Niezależnie od tego dozwolone jest sieczenie premjowe.

Uwaga I. Przy pracach akordowych na podstawie wyżej ustalonej stawki obciąża się dziennie:

Woj. Poznańskie i Pomorskie:

1. Ordynaryuszom	3.65 zł
2. Chalupnikom	0.84 „
3. Zaczepnikom III. kateg.	0.31 „
4. Zaczepnikom IV. kateg.	0.31 „
5. Robotnikom sezonowym	0.60 „

Uwaga II. Potrącenia wymienione w uwadze I.

obowiązuje jedynie przy tegorocznym sieczeniu łąk i koniczyn.

Wielkopolskie Towarzystwo Kolek Rola. (—) Dyr. Szumski. (—) St. Frąckstein Związek Robotników Rola. i Lesnych Z. Z. P. (—) Leon Leśniewski.

Pomorskie Towarzystwo Rolnicze Toruń podpis nieczytelny. Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe (—) St. Marciniak

Arbeitsberverband Poznań (—) W. Fridrice Związek Zaw. Robotn. Rolnych Rzeczosp. Polskiej (—) Fr. Stróżyński

(—) Gmólniński Polska Związek Zawod. Rob. Rolnych i Lesnych „Praca”

podpisy nieczytelne (—) Dr. Mroczkowski Federacja Pracy — Poznań podpis nieczytelny.

uznawamy jej jako naczelnej reprezentacji polskiego rzemiosła chrześcijańskiego a przeciwnie, stworzyliśmy po osiągnięciu porozumienia z Związkiem Rzemieślników Chrześcijan w Warszawie oraz Centr. Tow. Rzemieślniczym, w Warszawie, jako jedynymi organizacjami rzemiosła na terenie b. kongresowia Zjednoczenie chrześcijańskich Organizacji Rzemieślniczych w Rzeczp. Polskiej, które jest jedyną, rzeczywistą naczelną reprezentacją polskiego rzemiosła chrześcijańskiego, opartą o silne i wypróbowane organizacje rzemieślnicze.

3) Listem z 17. czerwca br. — Nar. Chrześc. Zj. Rzemiosła w Poznaniu z p. inż. Namysłem na czele, mimo poprzedniej, stosunkowo zgodnej współpracy, wycofało się nagłe z współpracy w Radzie Polsk. Rzemiosła Ziemi Zach. i stanęło jednocześnie po stronie Nacz. Rady Rzemiosła w Warszawie.

4) Mimo wszystkich przeszkód, ze strony różnych czynników, stojemy otwarcie twardo i zgodnie do walki o lepszy byt, o lepsze jutro rzemiosła na platformie zupełnej apolityczności, będąc pewni poparcia całego zorganizowanego rzemiosła polskiego i chrześcijańskiego.

Bracia Rzemieślnicy! Nie dawajcie posłuchu ludzom niepowołanym, lecz stańcie w jednym silnym szeregu dla dobra nas wszystkich. W zgodnej współpracy leży jedynie nasza przyszłość! Rzemiosła i Przemysłowi Czesci!

Za Prezydium Rady Polsk. Rzemiosła Ziemi Zach. R. P. (—) Franciszek Górczak (—) Tadeusz Piotrowski prezes dyrektor

W golarni u Plaitwana.



— Pan mi słyszy, panie rado, co niedługo w Sanacji będzie sze obchody z wielkim światłem. Jak to światło? Światło pieśniarstwa polskiego! Pan wiesz, że tego sportu w Sanacji jest mocno rozwiniętego?

Co dziwnego, już piątego jest roku, jak różne palkarze i pieśniczarze chcą nauczyć narodu śpiewać z Pierwszym Brygadem, a całego narodu jest takiego łepy uczci, co sze mi może nauczyć sanacyjnej śpiewki.

Czytał pan, co Nowaczyńskiemu to nawet wybili z okiem takie bandytniki, że niech Pan Bóg zabroni. Co pan chce, ja sze tak przeleknił, że sze na pamięć nauczył „Blauen Husaren” i ja już mam świętego spokoju! Ja sze już sanacji nie boi. Pan sze domisła teraz, że światło pieśniarstwa sanacyjnego będzie grosze jubel, to będzie taka sanacyjna pułitka, że całemu narodowi pójdzie ze strachu w piety!

Powidz pan, czemu to polskiego narodu nie chce śpiewać z Pierwszym Brygadem? Ja sze mocno nawydzywujące tego polski obywatel, co an jest taki zaradziły i głuchy na ty melodji. Dlaczego an z sanacji nie chce cienko śpiewać?

Drugiego największego światła będzie światło konstytucji. Pan nie wiesz dlaczego? Ono sze często światluje: dzień w dzień u nas sze Konstytucje obchody jak moze.

Pan mi wiesz, jakiego jest różnicy między Konstytucji 3 Maja a Konstytucji Marcowej? Posiuchaj pan: Konstytucji Majowej obchody sze raz z rokiem, a obecny konstytucji obchody sze codziennie.

Pan sze pita, dlaczego my żydki cieszym sze na nowe Konstytucje? Bardzo zwyciężajcie. Popatrz no sze pan na tego napisu Kohn — silyucyjnego, czy to nie będzie Kohn — silyucja. My już mamy przy tego nowego reżimu większe swobody przy świętowaniu niedzieli, zobaczysz pan jeszcze, że drugie światło w tygodniu zrobi sze z naszego szabasu.

Co niema być? Ja panu radoemu mówi, że sze to da zrobic. A propos, co pan powisz od tego nowego ministar skarbu? Mówisz pan, co un nie zaskarbi sobie u narodu wdzięczności? Ja panu powim, co mnie jego żal, un sze dożył w takiego strato — sferycznie próżne powietrze, że niech mi Pan Bóg zabroni. Ja panu mówię, co un sze nie utrzyma w tego skarbofermu i będzie muszał ładować.

Pan mówisz, że trzeba Skarbu uzdrawic? Kto mówi, że nie trzeba. Pan wiesz, co ja Panu powim, że jak Najjaśniejszy Pan Marszałek nie będzie mógł długo sam tego skarbu uzdrwić, to un zamisła cały skarb Polski wysłać na Madery?

Co pan powisz do tego? Mnie sze to widaje całkiem realnego projektu i zbawianego pomysłu. Polska nie jest weale taki biedny kraj, niech pan sobie nie miszł. Pokaż mi pan drugiego takiego w Ojropie kraju, coby swoje dzadki wysyłał do kurortu na Madery?

A sój, widisz pan? I co, czy sze zle polskiemu narodowi powody? Pan mówisz o Brzeszcz nad Bugiem? Ja do tego wiele nie chce mówić, pan miszł co to przyjemnie, jak pan skonfiskuj, ale ja panu czas powim: jest Brzeszcz nad Bugiem, ale tyż jeszcze jest Pan Róg nad Brzezcinem.

A gilen czesci!

Program „Radia Poznańskiego”

Niedziela, 28. czerwca. 9.00 Koncert poranny R. P. 9.30 Gazeta poranna R. P. 10.15 Zabożerstwo z Katedry Poznańskiej 12.00 Sygnal czasu. 12.05 Odczyt rolniczy. 12.25 Odczyt rolniczy. 12.45 Wykład dla gospodyń. 17.00 „Jak to na wycieczce bywa”. 17.15 Koncert gramofonowy. 18.05 Wiedzący autorski. 18.45 Koncert orkiestry R. P. 19.40 Nadprogram z ilustr. muz. 19.55 Rozwidyłumysłowe. 20.15 Koncert wieczorny. 22.00 Sygnal czasu. 22.20 Recital wokalny. 22.50 Muzyka tańcowa.

Program „Radia Warszawskiego”

10.15 Nabożerstwo z Krakowa. 11.35 Odczyt misyjny. 11.58 Sygnal czasu. 12.05 Program na dzień bież. 12.10 Koncert popularny. 13.10 „Kom. Państw. Instytutu Meteorolog. 13.20 Dalszy ciąg koncertu. 13.40 „Co jest godnego widzenia w okolicach Warszawy”. 14.00 Muzyka. 14.10 Skrzynka pocztowa. 14.25 Muzyka. 14.35 Pogadanka dla gospodyń wiejskich. 14.55 Muzyka. 15.05 Odczyt rolniczy. 15.25 Muzyka. 15.35 Odczyt rolniczy. 15.55 Muzyka. 16.00 Audycja żołnierska. 16.40 Program dla dzieci starszych. 17.15 Komunikat. 17.20 Koncert Repr. Ork. Pol. Państw. 18.40 Rozmaitości. 19.00 Transmisja i Pragt. Czeskiej Wschodniośląskiej Złoty Skautów. 19.30 Płyty gramofonowe. 19.40 Skrzynka pocztowa techniczna. 19.55 Kom. Państw. Instyt. Meteor. 20.00 „Wiadomości przyjemne i pozytywne”. 20.15 Koncert popularny. 22.00 Felieton p. t. „Na pokładzie transatlantyku”. 22.15 Komunikat sportowy i policyjny. 22.25 Program na dzień nast. 22.20 Recital Michala Holyńskiego. 23.00 Muzyka lekka i tan.

Urzędowa Le u s Giedy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Pow. 5, dnia 26 6 1931. Warunki Handel hurtowy parytet Poznań ładunek wagowo, dozwolona bieżąca 28 439 kg. „Ceny orientacyjne” wrytet Poznań

Zyto	25.50	25.75
Pszonice	27.00	27.50
Jacmień przemiałowy	26.50	27.50
Wies ostrowy	28.00	29.00
Młoc 65% w wor.	38.75	39.75
Młoc 65% w w.	44.00	47.00
W. 65% w w.	15.50	16.50
Oreb pasemny	13.50	14.50
Oreb pasemny tarte	11.00	12.00

Biuro i drukarnia redakcyjnego. Redaktor naczelny: Stefan Machalewski. Redaktor odpowiedzialny: Szymon Majewski. Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szal. Czcionkami Drukarńi Leszczyńskiej Sp. z o. o. w Lesznie.

WIELKOPOLSKA.

w) Kościan. (Przyspieszone pociągi na kościańskiej kolei.) Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu zawiadamia, że Dyrekcja Kościańskiej Kolei Powiatowej S. A. zaprowadza od dnia 1 lipca 1931 r. począwszy parę przyspieszonych pociągów osobowych na linii Kościan-Gostyń. Jazdę z Gostynia do Kościana, skraca się z 2-ch godzin do 1 g. 10 m., o daję połączenie bezwzględne w Kościanie na pociąg P. K. P., idący do Poznania o g. 8,21, a przybywający do Poznania o g. 9,08 rano. Cały czas jazdy z Gostynia do Poznania wynosi tylko 2 g. 8 m., zamiast 3 g. 23 m. dotychczasowej jazdy. Pociąg popołudniowy, wychodzący z Kościana o g. 16,25, a przybywający do Gostynia o g. 17,40 łączy Gostyń z następującymi pociągami P. K. P., przychodzącymi do Kościana, a mianowicie: 1) pospieszonym, wychodzącym z Poznania o godz. 14,42, a przybywającym do Kościana o godz. 15,13 oraz 2) pociągiem zwykłym, wychodzącym z Poznania o godz. 15,15, a przybywającym do Kościana o godz. 16,11, dla którego cały czas jazdy z Poznania do Gostynia przez Kościan wynosi 2 g. 25 m.

w) Daszewo. (Upadek z wiatraką.) Straszliwy wypadek wydarzył się w miejscowości Daszewo. Dwunastoletni pomocnik młynarski Stefan Kapłon wszedł na wiatrak młyński celem poczynienia naprawy. W chwili, gdy znalazł się na wysokości 6 metrów, na ostatnim górnym szczeblu, tenże nagłe załamał się i Kapłon runął na ziemię. Stan niebezpieczny jest bardzo ciężki bowiem doznał także złamania kręgosłupa.

POMORZE.

p) Tczew. („Stalowe helmy“ posiadzą w kryminale). Wyrokiem Sądu grodzkiego w Tczewie skazanych zostało 7 stalhelmowców, którzy w ubiegłą niedzielę, w pełnym umundurowaniu i uzbrojeniu przekroczyli granicę polską na moście nad Wisłą w Tczewie, na 1 miesiąc więzienia każdy.

p) Tczew. (Schwytnie handlarza kobiet). Policja śledcza w Tczewie ujęła na dworcu kolejowym pewnego osobnika ze Smetowa w chwili — kiedy usiłował wywieźć do Gdańska transport 12 dziewcząt wiejskich. Śledztwo ustaliło, iż osobnik ów był członkiem szajki handlarzy żywym towarem, której centrala mieści się prawdopodobnie w Warszawie. Dalej stwierdzono, iż banda ta trudniła się wywożeniem młodych dziewcząt wiejskich do Argentyny. Ze względu na toczące się śledztwo zarówno narwem jak i bliższe szczegóły, trzymane są w tajemnicy.

ŚLĄSK.

s) Katowice. (Katastrofa w kopalni węgla). Onegdaj wieczorem podczas wydobywania węgla na jednym z filarów kopalni „Litandra“ zawaliła się ściana węglowa, grzebiąc pod gruzami dwóch górników. Jeden z zasypanych poniósł śmierć, drugiego wydobyto ożyłego rannego. Tego samego dnia wskutek oberwania się większej masy węgla zasypany został w kopalni „Eminencja“ w Katowicach górnik Klecha, ponosząc śmierć.

BYŁA KONGRESOWKA.

bk) Łódź. (Manufaktura Widzowska stanęła.) Dnia 25 bm. zostały unieruchomione na czas nieograniczony zakłady Widzowskiej Manufaktury w Łodzi, zatrudniające około 7 tys. robotników.

bk) Łódź. (Redukcje robotników.) W bież. tygodniu upływa dwutygodniowy okres, w którym korzystali z urlopu robotnicy, zatrudnieni w przemyśle łódzkim. Z uwagi na mały zbyt nagromadzonych materiałów, zakłady Scheiblera i Grohmana zmuszone będą przeprowadzić redukcję wśród powracających z urlopu robotników. Redukcja objmie ok. 1000 osób. Zredukowani robotnicy przyjęci zostaną napowrót do pracy po sezonie martwym, a więc na jesieni.

bk) Łódź. (Tragedia zgrzybiałego ojca.) Przy ul. Zielonej mieszkał u swej zamężnej córki 75-letni Mojżesz Blankiet. Ostatnio stosunki między córką i ojcem pogorszyły się do tego stopnia, że córka wyrzuciła starca z mieszkania. Blankiet udał się do swej drugiej córki, mieszkającej na letnisku w Radogoszczu. I druga córka okazała się godną swej siostry, oświadczając, że nie chce ojca widzieć. Wówczas zrozpaczony starzec dobytej rewolweru i w oczach córki, zięcia i wnuków strzelił sobie trzy razy w pierś i raz w usta. Córka, widząc, desperacki krok ojca, podbiegła do niego i chciała go podnieść. Starzec znalazł jeszcze na tyle siły, że odepchnął ją, poczem skonał.

bk) Hrubieszów. (Barbarzyństwo ciemnoty.) Onegdaj wybuchł od uderzenia pioruna pożar we wsi Komarów, pow. Hrubieszowskiego. Przeciwno ochotniczym strażom ogniowym, które z 4 okolicznych miejscowości przybyły do gaszenia, wystąpiła agresywnie miejscowa ludność, przeważnie ukraińska. Nie dopuszczając do gaszenia ognia. Policja, która chciała dopomóc strażakom, tłum obrzucił kamieniami. Zmuszona do użycia broni, policja dała salwę w tłum, w której wyniku 4 ludzi zostało rannych. Rannych przewieziono do szpitala w Hrubieszowie. Za podburzanie tłumy do oporu aresztowano kilku Ukraińców.

OGÓLNE WIADOMOŚCI.

o) Dla wojskowych uprzywilejowana taryfa kolejowa. Z dniem lipca wejdzie w życie nowa taryfa kolejowa dla wojskowych. Począwszy od tego terminu, przejazdy i przewozy wojskowych, opłacane będą w kasach kolejowych gotówką. Nowa taryfa przewiduje, że za przejazdy służbowe płacić będzie ministerstwo spraw wojskowych mniej więcej 1/5 taryfy normalnej, zaś za przejazdy urlopowe płacić będą wszyscy wojskowi gotówką w kasach kolejowych również 1/5 części ceny normalnego biletu. Poza tem wprowadza nowa taryfa wojskowa dwukrotną w ciągu roku 50 proc. ulgę przejazdową dla żon i dzieci wojskowych. Rodziny wojskowych, dotychczas z ulg kolejowych nie korzystały.

Przezorna gospodyni kupuje tylko

MYDŁO JELENI SCHICHT

Z Warszawy.

W) Oszczędność wkracza do Sejmu i Senatu. Rozporządzenie rady ministrów o skasowaniu dodatku stołecznego do uposażeń funkcjonariuszów państwowych dotyczy także diet posłów na sejm i senatorów. Na podstawie nowego zarządzenia diety każdego posła i senatora zmniejsza się o 176 zł. miesięcznie. Diety marszałka sejmu i marszałka senatu zmniejszą się o 702 zł., a diety pięciu wicesmarszałków sejmu i trzech wicesmarszałków senatu — o 261 zł. miesięcznie dla każdego. Według dokonanych już obliczeń miesięczna oszczędność uzyskana dzięki obniżeniu diet posłów i senatorów wyniesie około 100.000 zł., a w ten sposób skarb państwa zaoszczędzi na samych tylko dietach poselskich i senatorskich do końca roku budżetowego około 1.000.000 zł.

W) Dokoła redakcji płać. Jak donosi prasa. Rada Ministrów zarezerwowała w budżecie na r. 1931-32 pewne kwoty na wypłatę specjalnych wynagrodzeń dla pracowników P. K. P. oraz poczty, telegrafów i telefonów. Równocześnie Rada Min. uchwaliła min. komunikacji i min. poczty i tel. do wypłacenia pracownikom specjalnych wynagrodzeń i renumeracji (w miejsce zniesionych ostatnio uchwał Rady Min. dodatków budowlanych).

W) Wybory w Związku Złomian. W dniu 24. odbyły się wybory w Warszawskim Związku Złomian, działalność którego obejmuje teren pięciu województw centralnych. Do Zarządu Głównego wybrano pp. Frolicha Władysława, Grodzickiego Włodzimierza, Kijewskiego Jana, Kostrzewskiego Jana, Pleszczyńskiego Jana i Steckiego Jana. Do Rady Nadzorczej weszli pp. Czarniecki Jan, Jajłowicki Mieczysław, Karwański Wacław, Piwnicki Stanisław, Popaliński August, Sobieszczański Zygmunt, Świeciak Tadeusz, Zanowski Władysław i Zdziechowski Feliks. W najbliższych dniach Zarząd wybierze Prezesa Związku.

W) 80 tysięcy złotych tantiem! Sanecyjny „Express Poranny“ podaje: „Bez żadnych komentarzy, bo są one najzupełniej niepotrzebne podajemy do publicznej wiadomości: Jeden z dyrektorów państwowego przedsiębiorstwa przemysłu wojennego w Warszawie, pobierający stałej gaży miesięcznie 7 tysięcy złotych, otrzymał w ubiegłą sobotę 80 tysięcy należnej mu tantiemy. Nie do wiary, a jednak prawda!“

W) Upanstwowienie rejentur. W kołach prawnych, mówią, że rząd opracowuje projekt ustawy o upanstwowieniu rejentury. Rejenci mieliby zostać urzędnikami państwowymi, pobierającymi pensje we dle odpowiednich szczebli. Opłaty za sprawowane przez nich czynności mają wpływać do kasy skarbowej.

W) Nowy rektor konserwatorium muzycznego. Główna Wyższej Szkoły Państw. Konserwatorium muzycznego w Warszawie wybrała rektorem na rok szkolny 1931-32 prof. Zbigniewa Drzewieckiego.

W) W atmosferze przygnębienia. W atmosferze przygnębienia panuje głębokie przygnębienie. Wzrost bieżący jest zupełnie zrozumiałe, gdyż obniżenie zarządzenie jest 6-tym z kolei ciosem, godzącym na interesy pracowników państwowych. W ten sposób czas nieokreślony, potem podwyższono stawki rytmalne, zwiększono podatek dochodowy, przeprowadzono obcięcie 15 proc. dodatków, wstrzymano automatyczne podwyższenie t. zw. „bił“ i ostatnio skasowano resztę dodatków. W obecnym roku budżetowym urzędnicy państwowi otrzymali o przeszło 200 milj. zł. mniej niż w ubiegłym. Według obliczeń stowarzyszeń państwowych od dnia 1 kwietnia zmniejszenie pensji państwowych wynosi około 38 proc. W ten sposób walki z deficytem budżetowym złożono główne barki stanu urzędniczego. Skutki tych zarządzeń biją się bardzo boleśnie na handlu. Jeden z właścicieli sklepów towarowych w Warszawie, którego jentela składa się przeważnie z urzędniczych towarów na raty na sumę około 3 milj. zł. możliwości załamania się wypłacalności tejże urzędniczej ostatnie zarządzenia wywołały w handlowym wielkie zdenerwowanie i niepokój. dyktalne zarządzenia oszczędnościowe wywołały w nich duży popłoch w politycznych kołach cyjnych. Posiowie z BB., reprezentujący stowarzyszenia urzędnicze, zgrupowane w zjednoczeniu pracy i wsi, zwołali nadzwyczajną naradę. W kołach państwowych podkreślają ponadto, że zarządzenia te zaskoczone zostały również były minister skarbu Matuszewski, który uważał za możliwe zmiany budżetu na rok bieżący na innej drodze. Onegdaj wieczorem rozpoczęły się w organizacjach urzędniczych długie narady. Nastroje są różnorodne, jedni mynią ton radykalny. Robotnicy warszawskich min na dworcu głównym i Pelcowiznie przy pracy i odbyli masowe wiece, zakładając protest przeciwko zarządzeniom. Analogicznie protestowali również pracownicy powszechnego zakładu ubezpieczeń wzajemnych.

W) Samobójstwo urzędnika. 55-letni urzędnik Henryk Sosnowski, powiesił się w przedpokoju domu, przymocowanym do gazometry, a w ostatnim okna, że odbiera sobie dobrowolnie życie w celu redukcji poborów i widma nędzy.

Zabierz radjo na letnisko - - - Będiesz miał stolicę blisko

MAŁOPOLSKA

mp) Lwów. (Pogrom komunistów małopolskich). W dniu 25 bm. w biurze wydziału śledczego przesłuchano kilkumastu komunistów w związku z likwidacją komunistycznej partii zachodniej Ukrainy. Dotychczas na terenie 4 woj. wesołowa, lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego, aresztowano około 200 osób, które przebywają w różnych więzieniach.

KRESY WSCHODNIE.

kw) Wilno. (Krwawa zemsta). W czasie bójki między czapnikami strajkującymi a grupą, powstrzymaną się od strajku, zostali pobici Rabinowicz, ojciec i syn. Postanowili oni zemścić się i w tym celu udali się w okolice, gdzie mieszkają ich przeciwnicy. Na drodze spotkali swych nieprzyjaciół i wszczęli bójkę. Rabinowicz, uzbrojony w duże nożyce, zadał niejakiemu Ryskinowi kilka głębokich ran w głowę i szyję. Ryskin po odwiezieniu do szpitala zakończył życie.

Z CAŁEJ POLSKI.

Q) Zbudził się z letargu na rękach służby pogrzebowej. Nieodczynnemu wypadek zdarzył się mieszkaniec Równego, niejakiemu Cytrynowi Awramowi Starszy ten już czlowiek pewnego dnia poczuł się źle i nagle upadł na ziemię. Uznano go za zmarłego, a nawet przywołano już służbę cmentarną. aby ta zajęła się przygotowaniem do pogrzebu. Kiedy przy stąpiono do rytualnej kapei, rzekomo nieboszczyk

skoczył nagle na równe nogi. Przerazona służba spieszenie uciekla, udało się jednak Cytrynowi wywołać pomocy i niebawem zupełnie wyzdrowiał.

gp) Dzia dn. 27. 6. 31 r. kursy walut są na 40	
Dolar amerykański	1 8,91-00
Funt angielski	1 43,245
Frank francuski	100 34,79
szwajcarski	100 172,27
Marka niemiecka	100 211,00
Gułdeny odańskie	100 172,88

HUMOR ZAGRANICZNY.

— Wierz mi pan, mam całego Mickiewicza w głowie!
— Niemożliwe! Dwutomowa, czy to powieści (Głomna...)

BANK LUDOWY SPÓŁDZIELNIA ZAP. Z NIEOGR. ODPOW. LESZNO - RYNEK 25

TELEFON NR. 297.

załatwia wszelkie transakcje wchodzące w zakres bankowości. Wypożyczka skarbonki oszczędnościowe.

GMACH WŁASNY

PALI się w LESZNIE i OKOLICY!!

najlepiej prima węgiel górnośląski z firmy

L. Wenski, Leszno, ulica Wolności 16 Wagonowo. — Telefon nr. 18. — Detalicznie



Najtańsze mleko konsumcyjne w całej Polsce jest w Lesznie

Przygotuje się do tego tylko ROLNICZA MLECZARNIA, z której mleko jest nadzwyczajnie czyste i zdrowe

SALEKO FILTROWANE (MILKOTOMANE)

MLEKO FILTROWANE SPRZEDAWANE W ROLNICZEJ MLECZARNI POKADANE TRWAŁEJ PASTERYZACJI NIE ZAWIERA ŻADNYCH BAKTERII CHOROBOTWORCZYCH MLEKO NIEFILTROWANE ZAWIERA MILIARDY BAKTERII CHOROBOTWORCZYCH MIEDZY INNIEMI ZAWIERA MOŻE BAKTERIE — ZARAZKI GRUZYCY — TYFUSU I T. D.

Wózeł Danielak
skład biawatów
Leszno, Rynek 11.
Telefon 148.

Nowości na r. 1931

KAPELUSZE, czapki, bielizna męska, krawaty itd.
St. Muszkieta
Leszno, Rynek nr. 19.

LASKE & LAND

LESZNO, ul. Kościńska nr. 79. Telefon 54.
LESZCZYŃSKA PALARNIA KAWY
najtańsze źródło towarów kolonialnych, kawy, herbaty, kakao czyste: kolady, konfitur, wódek i win.

Najtańszej kupicie się

ubrania, płaszcze, spodnie, ubrania czarne do ślubu męsk., ubrania chłopięce, wszelkie artykuły męskie, przybory wojskowe — płaszcze i suknie damskie
A. POLEWICZ, LESZNO,
Dworcowa 1 (przy Rynku).

Zwózki - przewodniki

uskuteczna i szybka i tania. Dostawa zwirna, piasku, cegły itp.
Polecam najlepszy węgiel górnośląski.
Szczepan Stępek, Leszno dawn. ST. PEREK
Leszeczna 20, Tel. 157.

CZAPKI

szkolne — wojskowe i sportowe
KAPELUSZE
i artykuły męskie w wielkim wyborze i po niskich cenach.

Na sezon wiosenny szelki i piękne szyby
F. Makowski
LESZNO — Wolności nr. 3.

Najtańszemu źródłu zakupu artykuł. piśm., szkolnych przyborów muzycznych.
Wyroby tyt.
J. Wałęcki LESZNO
Kościńska 66.

Bank Ludowy - PONIEC

Spółdzielnia kredytowa z odpow. nieograniczoną. Telefon 31.
Własny dom bankowy. Rzerwa ca 21 45.000

DYSKONTUJE WEKSELE (z wyjątkiem czeków, zaliczeń i innych weksli, oraz wszelkich interesów w zakresie banku, wchodzących).
PRZYJMUJE W KŁADY oszczędnościowe na oprocentow. od 1% do 10% stosownie do terminu wypowiedzenia.

Władysław Rzeńta
Introligatornia
Leszno, Rynek 14.
Telefon 168.
Faktura w wszelk. gatunk.

Józef Rzepka
Księgarnia i skład papieru
Leszno, Rynek 14
Telefon 168.

BANK LUDOWY - BOJANOWO

Spółdzielnia z z. nieogr. odpow. załatwia wszelkie transakcje wchodzące w zakres bankowości. Przyjmuje wkłady oszczędnościowe i płaci najwyższe procenty. Wypożyczka skarbonki oszczędnościowe.

TAPETY

linoleum, listwy, linkrusta, papier pakowy, gazetowy, pergaminowy, toaletowy, kartony, towary galanter.
"Bazar"
właśc.: **PAWEŁ ABT**
Leszno, Dworcowa 3.

Wózki dziecięce

sportowe, lalkowe, zabawki, galanterie, wyrob. skórzan., artykuły sportowe i do podróży, instrumenty muzyczne, wtyki gramofonowe w największym wyborze po znanych niskich cenach poleca
M. Bartkiewicz - LESZNO
RYNEK 24

A. Bilewicz

mistrz parncarski
LESZNO
Plac Dr. Metziga nr. 5.
Budowa piecy kaloryficznych. Skład kafil i przyborów do piecy

„Bon Marche“

Specjalny magazyn artykułów damskich
LESZNO — ULICA DWORCOWA 4
KAPELUSZE damskie, dziecięce i szelki w wielkim wyborze. — BIELIZNA, pończoszki, rękawiczki, paski bielizn. i lekarstwa
NOWOŚCI stale na składzie!!!

MEBLE WYSCIELANE

na dogodnych warunkach, na małe tony. Garnitury klubowe, plusowe, kanapy, leżanki, materace, wieszaki sprężynowe w wielk. wyborze. Przyjm. przerobki różn. rodz.
B. CHMIEŁOWSKI
Leszno, plac Dr. Metziga 4

FABRYKA Fortepianów i Pianin

T. BETTING
LESZNO (POZN.)
Telefon 236.

Materiały budowlane

Cement, wapno, gips, papę smołę, kafil, koryta, filsy.
Dostawa cegły na budowie.
St. Samolewski
Kościńska 13-14. Tel. 243

W. Biechowlak

mistrz puszkarski.
Broń i amunicja
Przebywa fotograficzne
LESZNO - WLKP.
ul. Wolności 6. Tel. 281

DIABOŁO! BACZNOŚĆ! VIKING!

Warsztat reperacyjny, robotuje: centralki, rowery, maszyny do szycia, wózki dziecięce, oraz wykonuje wszelkie prace w zakresie wchodzące
WARSZTAT MECHANICZNY
Stanisław Wandronka, Leszno, Osiecka 67, ul. Złotowskiego

OBRONCA PRYWATNY

załatwia sprawy procesowe akcyzowe, skarbowe, umowy Hajmu, podatki, ściąganie należności, sporządza wszelkie wnioski i udziela porady prawnej.
A. RUNK
LESZNO, Dworcowa 36

Pijcie promiowaną wodę mineralną „Komeniusza“

połączona przez lekarzy z SIŁADKI LESZNO

Jan Skrzypczak

mistrz kamien. rzemieślnik
LESZNO, al. Husockiego 5.
Oddział: ulica Osiecka 2.
Pomniki Figury Nagrobki z różnego rodzaju kamien.

Najtańsze kupno

walirek, kulów bęgałów, tek, torb szkolnych i rynekowych, torbek portfel, portmonetek, parasoli, laszek i t. d. tylko w znanej firmie
W. Tomsza, Leszno
Rynek nr. 15.

MAGAZYN OBUWIA

damski, męskiego i dziecię.
Bracia SZURKOWSCY
LESZNO
Dworcowa 57. Telefon 325
Zamówienie podług miary oraz wszelkie reperacje wykonuje się w w. warsztat.

Bank Ludowy - Osieczna

Spółdz. z nieogran. odpowiedzialnością
przyjmuje wkłady oszczędnościowe począwszy od 1 — zł i płaci wysokie procenty oraz załatwia wszelk. czynności w zakresie bankowości wchodzące.
Telefon 23. — Telefon 23.

Antoni Kaczmarek - Osieczna

Tel. 15 poleca Tel. 15
TOWARY KOLONIALNE DELIKATESY
Wina, wódki i serytus monop. — Hurt. piw i lemoniady
Skład żelazni sprzetów gospodarstwach.

MICHAŁ JEKEL - OSIECZNA

gotowe sypialki, jadalki, kuchnie, i t. p.
Wykonuje wszelkie prace budowlane solidnie.
Frumny stale na składzie Niskie ceny i dogodne warunki spłaty.

PRZEDZIĘCIA: Na poczek wraz z tygod. „Przegląd” „Kobuła”, „Ogłoszenia D. i C.”, dodatkami powiatowymi i dodatkami ilustrowanym z odnosz. do domu włącznie z opłatami pocztowymi wynosi kwart. 7,08 zł, mies. 2,36 zł, w eksped. i agenturach mies. 2,00 zł, z odnoszeniem do domu 2,20 zł. Oddzielny numer 15 groszy.
OGŁOSZENIA: Wiersz wzm. 1 lam. na str. 6 lam. 20 gr. Reklamy 1 lam. w dziele 10 gr. Wiecej ogłoszeń kosztuje 200 gr. Przy częstym powtarzaniu udzielają się rabaty. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty udzielają. Za telefonizację podane ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności.
W razie przeszkód w zakladzie, spowodowan. wyższą ceną, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie nie pisana a ebonen nie mają prawa do odszkodowania.



Fason 4435-00
Biały, damski półbutik ry-
psowy, na gumowej pode-
szwie. Niezbędny na lato.

Fason 4438-00
Męskie półbutki z białego,
szarego, lub brązowego
płótna żaglowego, na gu-
mowej podszewie.

Do każdego koloru butka - odpowiedni odcień pończochy
Damskie pończochy: Bemberg-Złote 6,90 Flor 4,90
Dziecięce pończoski: 1,20, 1,70, 1,90.

Chcąc umożliwić wszystkim noszenie wy-
godnego obuwia letniego, zredukowali-
śmy tak znacznie ceny, że nasze buciki
są dostępne i dla niezamożnych.
Obniżyliśmy ceny naszych artykułów:
Nr. 4438-44400 ze Zł. 9,90 na 5,90
i Nr. 4435-44400 ze Zł. 7,90 na 4,90.
Zakupujcie obuwie jaknajwcześniej.

Rata



Fason 9175-03
Doskonały, modny pantofe-
lek taneczny z białego ry-
psu. Specjalny dla tych, co
wola jednokolorowe obu-
wie.

Fason
Damskie, plec-
felki w jednolite
lub kombinowa-
skim lub półwy-
sie.

Używajcie do pielęgnowania obuwia naszych
past, które konserwują należycie obuwie. Cena

KINOTEATR IMPERIAL — HOTEL POLSKI — LESZNO
Dzisiaj w sobotę i jutro w niedzielę poraz ost-
malobocenie Publiczności MAURICE CHEVALIER
w wspaniałym 100% filmie **„ZA OCEANEM“**
Początek o godz. 7,30 i 9,15 w niedzielę o godz. 5 po poł. W poniedziałek, dn. 29, bm. (w święto Józefa i Pawła)
Premiera polskiego filmu na ten powieści
autorki „Dziękuję” **„KARUZELA ŻYCIA“** W reżysji B. Micińskiego. W rolach gł. Iwa Norska
i Harry Cort. Po zask w święto od godz. 5-tej popoł. w dni powszednie 7,30 i 9,15 wiecz.
Między wstępo dozwolony.

Niniejszem podaje się do publicznej wiado-
mości, że z dniem 1-go lipca otwarty będzie
Wolny Skład Soli
przy ulicy Przemysłowej nr. 20.
Godz. otwarcia składu od 8—12 i od 13—18.
Kierownik Składu
Piotr Włodarczyk

„Grody Leszczyńskie“ - Leszno
W sobotę, dnia 27 czerwca od godz. 8-tej wiecz. i w ponie-
dzialek w święto Piotra i Pawła od godz. 4-tej po południu
TANIEC FAMILIJNY
Przygrywać będzie orkiestra 17 pułku ułanów.
Uprzejmie zaprasza **GOSPODARZ.**

HOTEL FOEST - LESZNO
W poniedziałek, dnia 29, bm. o godz. 8. wiecz.
KONCERT w OGRODZIE
Parkiet do tańca na wolnym powietrzu.
Wstęp wolny!

LETNISKO KRZYCKO
Dnia 28. i 29. bm. **KONCERT.**
Specjalność: ryby, raki, zupa rakowa.
Plaża znacznie powiększona.
5-go lipca **WIANKI** 5-go lipca
Uprzejmie zaprasza **L. Rozpendowski**

Kapielisko SYRENA Grotniki
W każdą niedzielę i święta
koncert-dancing
ZARZĄD.

Ważne zawiadomienie!
Dla panów foto-amatorów wykonuję wszelkie prace
starannie, spiesznie i na najlepsz. materiale po bardzo przyst. cenach.
A. Janicki, zawodowy fotograf, Leszno, Król. Jadwigi 1.
Reklama jest dzwonią handlu!

Bacznosc!
W niedzielę, 28. czerwca 1931 r.
odbędzie się
wielka
zabawa letowa
w Gronowie u os. 18 Trojanek.
Po poł. **KONCERT** w ogrodzie
i różne niespodzianki.
Uprzejmie zaprasza Komitet.

POLECAMY:
radikalne środki do topienia
owadów, robactwa i zwalczania
szkodników.
DROGERIA
A. Thomas i Ska
Leszno, ul. Bracka 11. Tel. 217.

Sprzedam
kilka wozów słomy, manez,
młocarnię szerokonajacą
brony, plug, wiatnie, stru-
townik i 2 wozy z drabami.

F. Stobiecki, Leszno
ulica Kościńska nr. 70

2 saloniki
Jesny i maczoniowy Biedema-
yer, Gdańska jadalnia dębowa
stare przeszło 100 lat po ks.
Sulkowskim z Rydliny, tanio
na sprzedaż.
Witt

Okazja!
Wspaniały jadalny pokój, od-
powiedni dla wielkopańskiego do-
mu, bufet 3 metr. długo, kredens, wi-
tryna, stolik do herbaty za szkiem,
zegar, stół okrągły, rozciągany
na 16 osób i 10 foteli skórzanych,
na sprężynach, bardzo korzystnie
do nabycia. Stefański, Rawicz,
Mastowo 21, szkoła.

Rower męski
(odtępcigowy) i radio-aparat
(defektor) korzystnie na sprze-
żać. Gdzie? wsk. eksp. Głosu.

Używane, lecz dobre wyre-
montowane
źniolarki oraz **koszałki**
z przyrządem do zboża sprze-
żać
K. Urbański, Ślusarna
w Świeciechowie.

Stolarnia
istniejąca od kilku lat na dobrem
miejscu do wydzierżawienia od
1. 7. 31 Burs, wdowa, Kaszczor,
pow. Wolsztyń.

Poszukuje pożyczki
6—8000 zł
na 1. hipotekę, na realność
wartości 80,000 zł. Procent po-
dług umowy.
Adres wsk. eksp. Głosu.

Bacznosc!
Aby umożliwić wszystkim
tanie zaprawy na żmę
oddaje po cenach znanych
szkła do zapraw z gumą:
zawartość 1/2 3/4 1 1 1/2 2 litr
cena 1,15 1,3 1,45 1,6 1,90 zł
gumy po 15, 20, 30 gr.
sprężyny 10 gr.

słoje szklane do wiązania:
zaw. 1/2 3/4 1 1 1/2 2 litr
cena 30 40 50 70 85 1 0 1,25 zł
Cetophon do zaklejenia kop. 1 zł.
słoje kamienne:
zaw. 1 1 1/2 2 3 4 5 6 litr
cena 3 4 5 6 9 12 15 1,8 zł
garbki kamienne za każdy
litr tylko 30 gr.

„Savonia“
Leszno, ul. Dworcowa 43.

Pomocnik piekarski
potrzebny natychmiast.
Majorezyk,
Drobnia, powiat Leszno

Krawcowa
poleca się w domu i poza
dom, bardzo tanio. Adres
wsk. eksp. Głosu.

Panienka
z ukończoną Szkołą Gospod-
w Zakładzie Sióstr, poszukuje
odpowiedniego zajęcia po-
kójki, kucharki lub t. p.
Łaskawe pism. zgłoszenia do
eksp. „Głosu“ pod 150.

Służąca
umiejąca gotować, potrzebn
od 1 lipca b. r.
Gdzie? wsk. eksp. Głosu.

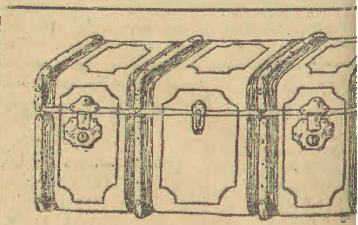
Dziewczynę
do dziec. uczących rodziców,
przejmie od 1. 7. br.
Hotel Polski w Lesznie.

Pokój
elegancko umeblowany, fronto-
wy, słoneczny z urządzeniem
szkieł, wynajmę osobie inte-
ligentnej lub 2 studentom
z utrzymaniem lub bez od
1 lipca b. r. — Leszno ulica
Komeniusza 15, I. o. prawo.

2 pokoje
dobrze umeblowane, w po-
bliżu koszar, od 1. 7. b. r. do
wynajęcia. — Leszno, ulica
Młynska nr. 12, I. piętro.

2 pokoje
umebl. dla pan lub panów
ewent. z urządzeniem kuchni od
1. VII. 31 lub później do wy-
najęcia. Adres wsk. eksp. Głosu

Pieczątka
kautzukowe i mosiężne dostarcza
szybko i tanio
Józef Reppka kagarmia i skład
papieru LESZNO, RYNEK 14.



Latol Wakacje!
Na sezon podróży
Kup i zabierz z sobą, tylko znane ze swej trwałości
Kufer, Torbę, Necessair, Plecak, Torbę podróżną
damską itp. oraz wszelką inną galanterię skórzaną
najlepsz. firmy

W. TOMSZA, Leszno, Rynek

Meble!
Okazyjne
całkowicie
Znane
Korzystnie
w
Jan B
Magazyńskie
ul. Leszczyńskich 37 if tylko przy klatce

Bacznosc rolni
Błuski suknie, jupki, ubrania, płaszcz
i damskie, i t. p. po przystępnych
i korzystn. warunkach spłaty po zniżkach

Gostyń B. MEYER
Kolejowa 7. (Wygoda) Leszno



ZAKŁAD ELEKTROTECHNICZNY
H. Lamprecht, Leszno, ul. Kościńska
poleca Szan. Publ. m. Leszno i okolicy
i aparaty elektrotechn. gazowe, aparaty elektryczne,
mulatory oraz przyjmuje je do ładowania. W
wskazuje wszelkie instalacje wchodzące w zakres
elektrotechniki na bardzo dogodnych warunkach.
Kosztorysy i informacje udziela bezpłatnie.

Wszelkie pompy
oraz **sikawki pożarowe**
poleca
FABRYKA

inż. W. Kraupe, Leszno
Kościańska 20.

NAKAZY ZAPŁA
poleca
Drukarnia Leszczyńska, Leszno, Wolność

RZEGLĄD TYGODNIOWY

BEZPŁATNY DODATEK ILUSTROWANY

GŁOSU LESZCZYŃSKIEGO I GŁOSU POLSKIEGO

NIEDZIELA, 28 CZERWCA 1931 r.

„DERBY” I NAGRODA „IM. PREZYDENTA” W WARSZAWIE.



Nagroda im. Prezydenta: 1) (od prawej do lewej) I-sza nagroda „Colombo”, żokiej Stasiak, właśc. M. Berson. III-cia „Grom”, II-ga „Casanowa” i „Szeryf”. 2) Derby „Essor”, żonie j Magdaliński. 3) Pozwycięstwie: Szczęśliwy właściciel hr. Konst. Zamoyski, oprowadza znakomitego rumaka. 4) Fachowa narada przed Derby: Lenczewski, Jerzy Leszczyński i Józef Węgrzyn.



Poświęcenie jacht-klubu w Warszawie i nadanie komandora honorowego P. Prezydentowi Rzeczypospolitej.



Nowy prezydent Francji p. Doumer przybył do pałacu Elizejskiego.



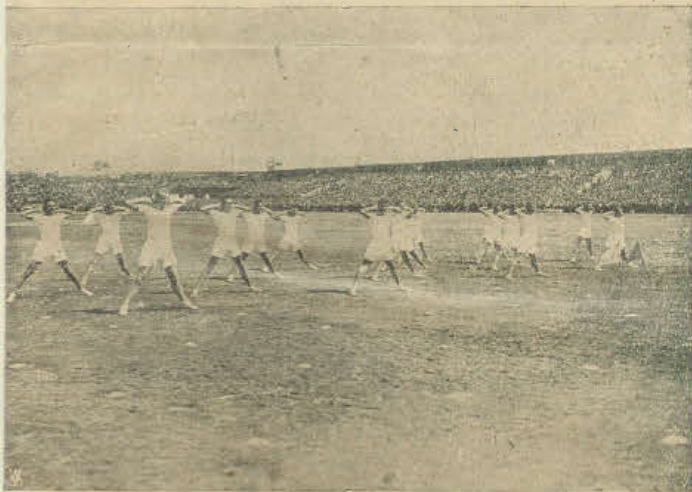
Gość z



Zlot Stowarzyszeń Młodych Polek w Kaszczorze, pow. wolsztyński. W zlocie poza miejscowymi towarzystwami wzięła również udział młodzież z Wijesza.



Zjazd Okręgowy Cechów Fryzjerskich z Pomorza



Ćwiczenie polskiej wojskowej szkoły gimnastycznej.



Przyszli podróżnicy.



Gry sportowe podczas święta w Spale.



Mistrzyni Polski J. Jędrzejewska gra w turnieju o mistrzostwo Londynu w Queens-Clubie.



Amatorzy jazdy czeń, aby

100%

przy zapewnieniu kontaktu z całym światem daje idealne RADJOOD



POLSKIE Z

Dyrekcja i Do nabycia we



oselschi, przy grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie.



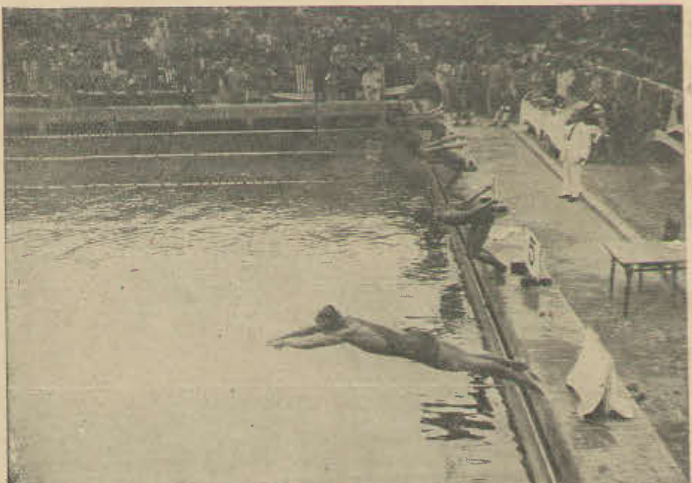
Ulica Alcala w Madrycie.



Decydująca chwila.



Zaimprovizowana plaża na jednej z ulic Warszawy.



Moment startu zawodników podczas konkursu pływackiego w jednym z miast amerykańskich.



Mali sportowcy też urządzają sobie zawody: kto prędzej potoczy swoje kółko do celu?



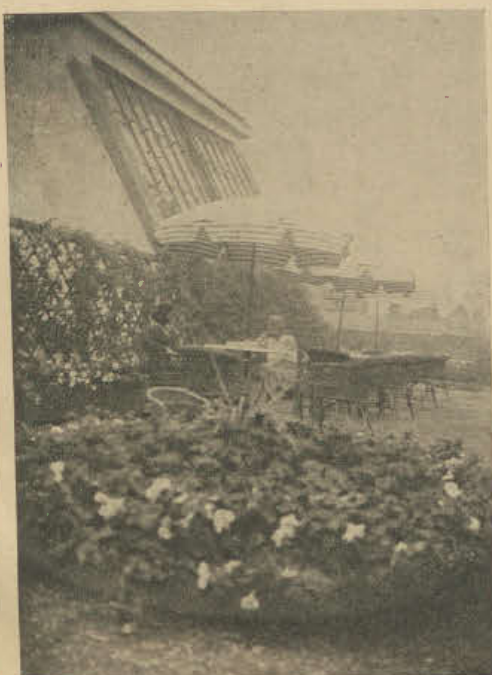
Przystań wojskowego klubu wioślarskiego w Warszawie.

nie przerywają cwi-
sprawy i formy.
WAKACJE



LE

MARCONI S.A.
Warszawa, ul. Narbutta 29.
w firmach radiotechnicznych.



Taras i cukiernia na jednym z gmachów warszawskich.



Prace artystyczne z piasku i muszelek.



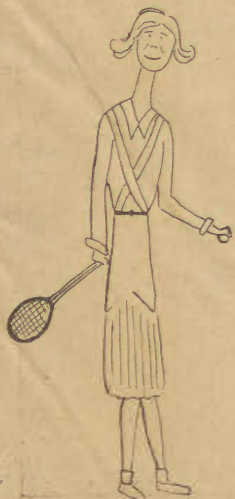
Chwilka odpoczynku podczas sianokosów, które naogół mają pomyślny przebieg u nas w roku bieżącym.



Niezwykli przyjaciele.



Łódź podwodna „Nautilus”, na której Wilkins wyruszył do bieguna, uległa wypadkowi na oceanie i musiano odholować ją do portu.



Z teki karykaturzysty: tennis—to radość życia.



Dwa modele sportowych żakietków i oryginalna bluzeczka z kimonowemi rękawkami.



Przezorna gospodyni kupuje tylko

MYDŁO JELEŃ SCHICHT

PIEGI

SA ZGUBĄ TWOJEJ URO-
 UWOLNIJ SIĘ OD NICH TEJ WIOSNY I LATA
 TAK ŁATWO TO UCZYNIĆ ZA POMOCĄ KREMU
DR. ORGLEY'A
 JEST ON NIEZRÓWNANY. ZA POMOCĄ TEJ
 SŁAWNEGO KREMU **PIEGI** NADEWNIE ZNIEM-
 A JEDNOCZEŚNIE SKÓRA NABIERZE ŚNIEŻ-
 BIAŁOŚCI I MIEKKOŚCI.

ZĄDĄC WSZĘDZIE

Cena Zł. 5.50. Gdzie niema, wysyłamy za pobr. P
 Parfumerie D'ORIENT Warszawa.



Oto kilku mieszkańców warszawskiego ogrodu zoologicznego: tygrys bengalski, niedźwiedź biały, lampart i ulubieniec dzieci, które przekarmiają go słodyczami, Miś bury.

OGNISKO DOMOWE

TYGODNIK

Bezpłatny dodatek do „Głosu Leszczyńskiego” i „Głosu Polskiego”

Nr. 26.

Niedziela, dnia 28 czerwca 1931 r.

Rok VII

EWANGELJA

na niedzielę 5-tą po Ziel. Świątkach.

Sw. Mateusza r. V. (20 — 24).

† Albowiem powiadam wam, iż jeśli nie będzie obfitowała sprawiedliwość wasza więcej, niż doktorów zakonnych i Faryzeuszów, nie wnieściecie do królestwa niebieskiego. Słyszeliście, iż rzeczone jest starym: Nie będziesz zabijał; a kto by zabił, będzie winien sądu. A ja wam powiadam: iż każdy, który się gniewa na brata swego, będzie winien sądu. A kto by rzekł bratu swojemu: Raka: będzie winien rady. A kto by rzekł: głupcze: będzie winien ognia piekielnego. Jeśli tedy ofiarujesz dar twój do ołtarza, a tam wspomnisz, iż brat twój ma nieco przeciw tobie. Zostaw tam dar twój przed ołtarzem, a idź pierwiej pojednać się z bratem twoim: a wtedy przyszedłszy ofiarujesz dar twój. †

—o—

O! Jak słodkie, jak pełne miłosierdzia i litości są słowa i nauki Boga Zbawcy naszego, jakie nam Ewangelja przekazała! A toli tkliwa miłość Jezusa ku naszej naturze nigdzie więcej się nie ujawnia, jak w różnych przepisach, jakie nam pozostawił, by utrzymać nienaruszanie węzeł bratniej miłości. Widziałeś, o Synu Boży, z jaką nienawiścią ludzie powstają jeden przeciw drugiemu; jakie szalone mienią się i nieubłagane wstępy rozdzielają ludy i narody; jak dlatego, że nas góry i morza oddzielają, zdajemy się zapominać, że też samą mamy naturę; jak zyjemy w wojnach i kłótniach śmiertelnych, które pustoszą kraje i krwi ludzkiej potoki rozlepiją.

By złagodzić i usmierzyć te ludzkie i okrutne porywy, Zbawiciel budzi w naszych duszach uczucia tkliwego politowania dla bliźnich, jakie sama natura nam wszczepia, przypomina więc, że mamy tegoż samego Ojca w niebie i ten cel ostateczny; żeśmy wszyscy zbratani. A wiedząc, jak silny jest motyw religji, wprowadza ją jako godziwość powaśnionych. Pan Jezus zapala nas tymże samym węzłem, który łączy nas z Bogiem i stawia jako podstawową zasadę, że religja nie polega tylko na czczeniu Boga, ale i na miłowaniu ludzi.

Zbawiciel wiedząc, że obrażona nasza pycha i miłość własna łatwo zapalają się gniewem, który płodzi zemstę, a ta podsyca nieubłagane nieprzyjaźnie, żąda byśmy raczej porzucili ołtarz Pański i szli pojednać się wprzód z bratem swoim. Tego pojednania się z bliźnim domaga się ofiara ołtarza, czyli Komunia św., i ofiara serca — modlitwa nasza.

Mówiąc o darach, jakie my chrześcijanie wnieśli Bogu ofiarować, nie mam na myśli jedno ze zwierząt zabitych, jak ongi w St. Zakonie na ołtarzach składano. My świętymu Panu przynosimy ofiary, bo też i nasza świątynia jest wzniesiona, a nasz ołtarz bardziej boski, z nasz Arcykapłan nie-

skończenie wyższy, niż kapłani Starego Zakonu. My przychodzimy z świętymi pragnieniami oraz modłami, wychwalając Boskie wspaniałości, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, naszego Ofiarnika i Ofiarę.

My czcimy Boży Majestat najświętszą ofiarą ołtarza i ofiarą modłów naszych; a ażbyśmy mogli Bogu godnie te ofiary składać, Jezus, nasz wielki Ofiarnik uczynił nas uczestnikami swego kapłaństwa. Uczynił nas Bogu naszemu Królestwem i Kapłanami, mówi Jan św. Kapłaństwo to jest duchowe, nie dziw więc, że takie też są nasze ofiary, dlatego Książe Apostołów powiada, że my „ofiarujemy duchowe ofiary, przyjemne Bogu przez Jezusa Chrystusa.

Na ołtarzu składamy Ofiarę Golgoty, którą dopełnia Komunia św.; na ołtarzu serca — ofiarę kornej a gorącej modlitwy. Otóż jedna i druga ofiara wymaga serdecznego pojedn. się z braćmi naszymi. Czyż potrzeba wiele dowodów by wykazać, że pojednania serdecznego z bliźnim domaga się od nas; — ofiary ołtarza naszych, czyli raczej jej dopełnienia Komunia św.?

Ołtarz nasz, to ołtarz pokoju; Ofiara jaką nam składamy, to Boska męka Jezusa. Chrystus Pan umarł dla pojednania nieprzyjaciół. Czyż mógł Jezus prosić Ojca swego, by Go pomścił na nieprzyjaciół Jego, kiedy sam błagał dla nich o przebaczenie? Krew Jego przenaświętszą została wylana dla pojednania Nieba i ziemi nie tylko ludzi z Bogiem, ale ludzi pomiędzy sobą i z wszystkim stworzeniem. Grzech wywołał wojnę stworzeń przeciw nam ludziom i uzbroił ludzi przeciw bliźnim swoim; otóż Boski nasz Zbawiciel, by nam niebiański zapewnić pokój, przelał na krzyżu Krew swą umóstiwaną.

Otóż tę Krew Przenajśw. razem z swym umóstiwionem Ciałem daje nam Zbawiciel w bezkrwawej Ofierze Kalwaryjskiej, czyli w Komunji św.: „jeden chleb, jedno Ciało nas wielu jesteśmy, wszyscy, którzy z jednego chleba uczestnikami jesteśmy”. To też od swej Boskiej uczyły Zbawiciel wyklucza zwąśnionych, każe im odstąpić od Boskiego swego Stołu a iść się pojednać wprzód z braćmi! Ludzie, kapłani przypuszczają cię, bracie, chowający gniew w sercu, do tej Boskiej uczyły, której nam zażdroszczą Anieli, ale najwyższy kapłan — Jezus ekskomunikuje i wyklucza cię od niej. „Odstąp, odstąp, mówi, nie zbliżaj się do mego ołtarza, zanim się nie pojednasz z bratem swoim”.

Przebaczajmy więc z serca, bo to nam Bóg nakazuje, gdyż tylko pod tym warunkiem swoje przebaczenie nam obiecuje. Przebaczajmy tym, co nas pokrzywdził; pojednawajmy się z nimi szczerze, serdecznie, bo to jedyn z najświętszych cnót chrześcijańskich — Zreślą, któż z nas nie potrzebuje miłosierdzia i przebaczenia od drugich? Któż ośmielił się twierdzić, że nikt słusnie się mógłby się nie

zalić? A czy wszyscy nie mamy wad, niedoskonałości, porywów gniewu? Znośmy więc innych, jeśli chcemy, by drudzy nas znosili.

O jakież to przymus, jakie piekielne tortury — ta nienawiść w sercu! Kiedy zaś szczerze się poje-

dnaliśmy, jakże serce nasze czuje się lekkim i swobodnym, zdaje się, że teraz w sercu niebo i jego pokój zagościł, jako prorocze zwiastuny wiekuistego pokoju, obiecanego cichym i przebaczącym. Amen.

—0—

List Kardynała Pacelli'ego do Prymasa Polski.

(KAP.) J. Em. ks. kardynał prymas August Hlond otrzymał z Watykanu następujące pismo:
Sekretariat Stanu Jego Świątobliwości
Nr. 1215/31.

Z Watykanu, dnia 26. maja 1931.

Eminencjo!

Wiadomo Waszej Eminencji, z jaką troskliwością zajmował się bez przerwy Ojciec św. położeniem religijnym wychodźców przeróżnych narodowości, którzy, przebywając zdala od swych środowisk ojczy- stych, potrzebują tem staranniejszej opieki duchow- nej. Nie więc dziwnego, że Ojciec św., znając dzia- łalność, którą Wasza Eminencja z dobrem powodze- niem rozwija w tej dziedzinie, ze szczególną łaska- wością przychylił się do wniosku, który mu Wasza Eminencja dn. 10. maja przedłożył, prosząc, by Sto- lica św. dla wzmoczenia i lepszego skoordynowania starań, skierowanych ku zapewnieniu należytej opie- ki religijnej nad wychodźcami, oparła tę opiekę o zakon lub zgromadzenie, któreby się tym szlachet- nym zadaniem w szczególniejszy sposób poświę- ciło.

Daje mi tedy Ojciec św. miłe zlecenie powiado- mienia Waszej Eminencji, że On chętnie pochwała

i aprobuje stojącą pod kierownictwem Waszej Emi- nencji centralę opieki religijnej nad emigracją pol- ską i że oddaje to dzieło opieki pod protektorat Waszej Eminencji, bo ma to przeświadczenie, że w ten sposób spotęguje się znacznie skuteczność tego apostołstwa i że Wasza Eminencja w swej świątliwej roztropności nad tem czuwać będzie, by we wszystkich okazywano miejscowym ordynariuszom i przedstawicielom Stolicy św. należne im względy.

Jego Świątobliwość wyraża dalej oczekiwanie, że starania Waszej Eminencji, uzgodnione szcze- śliwie z Dostojnym Episkopatem a poparcie chętną współpracą ogółu, zapewnią wychodźcom polskim konieczną pomoc moralną i opiekę religijną. W tej myśli Ojciec św. zasyła jako zadatek i zapo- wiedź łask Bożych błogosławieństwo Apostolskie Wa- szej Eminencji i wszystkim tym, którzy Waszej Emi- nencji w tej sprawie poparcia udzielają.

Ciesząc się, że mam zaszczyt zakomunikować Waszej Eminencji, co wyżej, korzystam z tej spo- sobności, by Waszej Eminencji wyrazić swą głęboką cześć, z którą najpokorniej całuję ręce, pozostawia- jąc Waszej Eminencji najpokorniejszym i oddanym sługą.

(—) Kardynał E. Pacelli.

Międzynarodowy pokaz sztuki kościelnej.

Miasto Padwa stoi pod znakiem unoczystego ob- chodu 700-lecia Św. Antoniego Padewskiego. Liczne rzesze przybyszów z całego świata będą miały moż- ność zwiedzenia międzynarodowej wystawy współ- czasnej sztuki kościelnej. W pięknym parku Prato della Valle wznosi się okazały pawilon wystawowy na ile fasady kościoła Św. Justyna. Zgodnie z tra- dycją południowców, opadał znajduje się park roz- rywkowy.

Największa sala mieści dzieła włoskich artystów i architektów. Inne sale zajęły Niemcy, Austria, Holandia i Belgja, przyczem Polska niestety jest nie- obecna. Zebrano tu przeszło 200 dzieł sztuki oraz mnóstwo fotografii, planów i wykresów. Jeden rzut oka poucza nas, że chodzi tu o sztukę kościelną współczesną. Sztuka kościelna mimo bogatej tradycji idzie po linii wymagań czasu, a ciekawe eksponaty dają nam pogląd na rozwój i tendencje obecnie pa- nujące.

Projekty twórców włoskich bardzo modernistycz- ne i postępowe nasuwają szereg zastrzeżeń. Posłu-

gwanie się materiałem takim, jak beton, żelazo, stal i szkło mleczne uważać wypada, jako nie wska- zane, gdyż gmachy w tym materiale wzniesione, przypominają śpichrze, hale fabryczne lub ubikacje biurowe. Nafomiast marmur, piaskowiec i drzewo oraz srebro i miedź nadają się znakomicie do arty- stycznej obróbki.

Mimo powtarzających się motywów religijnego malarstwa ostatnie w mierze o wiele mniejszej uległo wpływom współczesności, niż budownictwo i rzeźba.

W dziale obrazów religijnych odznaczają się prace Morozziego i Boldriego oraz Austriaka Fleisch- manna. Wśród malarzy znajdujemy także i duchow- nych, mianowicie dwóch księży włoskich oraz Niemca O. Loebisser.

Nie ulega wątpliwości, że ciekawa wystawa wpły- nie dodatnio na dalszy rozwój sztuki kościelnej a więc architektury, rzeźbiny, malarstwa i zdobnic- twa, których rozwój dotychczasowy rokuje jaknaj- lepsze nadzieje na przyszłość.

—0—

Pożar zabytkowego kościoła.

W Jankiwicach Kościelnych (pow. sandomierski) spłonął od uderzenia pioruna modrzewiowy kościół. Kościółek ten był jednym z ciekawszych zabytków starych kościołków w Polsce.

—0—

Powieszony bezbożnik.

Podczas nabożeństwa w kościele katolickim w Morella w Meksyku, wkroczył jakiś osobnik, który po chwili dostał się na ambone.

Osobnik ten zaczął przemawiać w sposób obraża- jący uczucia religijne wierzących katolików. Rzu- cono się natychmiast na ambonę, z której draba ścią- gnęto i powieszono na żelaznym krzyżu w po- bliżu wrót kościoła, zanim kapłan zdolał przekro- dzić samosądów.

Piękne wzory.

Bohaterski chemik. W miejscowości Viège, na stał w fabryce przetworów chemicznych Louza wybuch, który przerwał rurę, wiadącą do zbiornika, zawierającego gaz bardzo trujący, co zagroziło ży- ciu dwudziestu robotników, pracujących w tym od- dziale fabryki.

Widząc to, chemik fabryczny p. Zurbriggen, rzu- cił się bez namysłu do izby, w której stał zbiornik i zatkał uszkodzoną rurę, ocalając życie robotnikom, sam jednak uległ tak silnemu zatruciu gazem, że umarł w kilka godzin potem.

Ofiara wiedzy. W Paryżu zmarł w wieku 76 l. Sorel, jeden z pierwszych lekarzy, którzy stosowali promienie X. Dr. Sorel 10-krotnie poddawał się ope- racjom chirurgicznym, w wyniku których stracił obie ręce.

Znowu trzeba o tem przypomnieć.

Władze zakazały duchownym hodurówskim używania szat i odznak duchowieństwa katolickiego.

(KAP.) W sprawie zakazu noszenia przez duchownego Kościoła narodowego Władysława Faraona sukni kapłana katolickiego, województwo krakowskie reskryptem z dn. 12. marca 1931 r. Ad. ad. 199Fa. 3-31 podało do wiadomości Kurji Biskupiej w Tarnowie następujące zarządzenie starostwa grodzkiego w Krakowie:

„Krakowskie Starostwo Grodzkie Kraków dn. 12. marca 1931 r. L. XV/205160.

Do P. T. Władysława Marcina Faraona w Krakowie, ul. Czarna 2.

Na zasadzie art. 16 Rozp. Prez. Rzpi. Pol. z dn. 22. III. 1928 r. o postępowaniu przymusowym w administracji (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 342).

Wzywam P. T. do uczynienia zadość w ciągu dni 14-tu wezwaniu Starostwa Grodzkiego z dn. 1-go grudnia 1930 r. L. XV. 2050/30, odnoszącego się do

zapobiegania noszenia sukni duchownej i stroju biskupiego, będących odznakami duchownych Kościoła rzymsko-katolickiego, a to pod zagrożeniem zastosowania środków przymusowych. Po bezskutecznym upływie określonego niniejszym zagrożeniem terminu zostanie wydane zarządzenie egzekucyjne, połączone z karą pieniężną, a w razie dalszego

nieposłuszeństwa zastosowany będzie przymus bezpośredni (art. 4 p. A. i D. pow. rozp.) Zarazem oznajmiam, że od zagrożenia, niema odwołania. Nadto zawiadamiam, że przedstawienie P. T. z dn. 4. grudnia 1930 r. L. 1502/30, przedłożone przeciw wezwaniu tuż z dn. 1. grudnia 1930 r. L. 15 2051/31 urzędowi wojewódzkiemu krakowskiemu nie mogło wejść w ocenę z powodu braku prawnej podstawy, gdyż w tej sprawie tytułem egzekucyjnym jest wyrok Sądu Biskupiego w Tarnowie, którego wykonanie w trybie administracyjnym zostało przewidziane artykułem 4 Konkordatu oraz rozporz. Ministerstwa Wyznań Religijnych i Ośw. Publ., wydanem w porozumieniu z Ministrem Spr. Zagr. z dn. 23. III. 1926 (Dz. U. R. P. Nr. 44, poz. 27L). Załączniki dołączone do powołanego przedstawienia zwracam.

Starosta Grodzki

(—) Małazyński m. p.

Zakaz noszenia szat kapłana katolickiego przez Wł. Faraona wypływa po pierwsze z faktu zdegradowania go przez władze kościelne, jako kapłana kat., oraz po drugie z racji sprawowania czynności duchownego t. zw. Kościoła narodowego (sekte Hodura).

szerekiego świata.

Szlachetny dorobkiewicz, jakich mało. Zmarły stał w New-Yorku bogacz George F. Baker, prezes banku First National, zwany popularnie „Sfinksem z Wallstreet” (Wallstreet jest, jak wiadomo, ulicą giełdy nowojorskiej) był typowym amerykańskim „człowiekiem własnej pracy”. Rozpocząwszy pracę jako goniec z pensją kilku dolarów tygodniowo, doszedł do tak olbrzymiego majątku, że zostawił spadek 75 milionów dolarów.

Był on znany z tego, że interesował się każdym i poszczególnym urzędnikiem bankowym swego banku i był dla nich ogromnie hojny.

W dniu swego jubileuszu wręczył każdemu urzędnikowi swego banku jego roczną pensję.

Olbrzymia część jego spadku przypadła na jego syna George'a F. Bakera Juniora. Dwie jego żonę córki Evelyn St. George i Florence Loew dostały każda po milionów dolarów.

Pałac Bakera w New Yorku wraz z jego wspałałą zawartością będzie podzielony między spadkobierców.

(—) Szaleństwa wywołane przez upały. Z Brukseli donoszą o sensacyjnym wypadku epidemii szaleństwa. We wsi Breedene pod Ostendą rankiem oszałał 28-letni wieśniak. W godzinę potem ataku furji został 21-letni robotnik fabryczny, który z rewolwerem w ręku zaczął biec ulicami, terroryzując przechodniów. W południe napad szalu doznał 28-letni matka sześciorga dzieci. Chciała ona zamordować swoje dzieci, szczęściem zapobieżono temu, zwiążając oszalałą kobiecie ręce i nogi. Tego samego dnia władze policyjne i lekarskie zanotowały 6 innych podobnych, lecz nie tak groźnych wypadków szaleństwa w tej samej wsi. Ogólnie przypuszczają, że rzadko spotykana nagła epidemia szaleństwa wywołana była wielkimi upałami.

(—) Szwecja stała się przedsięwzięciem Europy, od New Yorku dzień ja 9 dni podróży. Szwecja istnieje nie jest już owym nieznanym i niedostępnym krajem „północnego słońca”, jakim była jeszcze przed czterdzieści lat. Można dzisiaj po południu wyjechać aeroplanem z Londynu, przesiąść się do północnego pociągu w Malmö i przybyć do stolicy Szwecji przed wschodem słońca. Podróż aeroplanem z Berlinu do Sztokholmu trwa zaledwie 7

godzin. Kursują również regularnie statki powietrzne pomiędzy Szwecją a Brukselą, Paryżem, Amsterdamem, Hamburgiem i Helsingforsem. Podróż mierz z Londynu do Góteborga trwa 36 godzin. Jeżeli dodać do tego siedem godzin, w ciągu których elektryczny express przebiega w poprzek całą Szwecję, otrzymamy niecałe dwie doby jazdy z Londynu do Sztokholmu dla tych wszystkich, którzy nie przyzwyczaili się jeszcze do podróży powietrznych. Okręty Swedish-American Line biją rekord szybkości, w ciągu 9 dni przepływają ogromne przestrzenie wodne pomiędzy Góteborgiem a New Yorkiem, skąd płyną jeszcze dalej; bo poprzez kanał panamski aż do San Francisco.

(—) Rady lekarskie przez eter. Stacja nadawcza w Turynie otworzyła specjalną poradnię lekarską dla swych słuchaczy. W razie jakiegś dolegliwości można zwrócić się pisemnie do kierownictwa stacji z opisem cierpienia, w każdą zaś środę lekarz omawia przed mikrofonem wszystkie do lekarskiej skrzynki pocztowej nadesłane zapytania oraz wymienia środki zaradcze i lekarstwa, jakie należałoby w danym wypadku stosować. Pogadanki te wykorzystane są jeszcze w tym celu, aby udzielić słuchaczom pewnych wskazówek i rad z dziedziny higieny.

„Ptasie mózdzki”
mają dziewczęta obecnego pokolenia — twierdzi wychowawczyni angielska.

Kierowniczka jednego z największych liceów dla dziewcząt angielskich miss Philipps wygłosiła na zgromadzeniu nauczycielskim druzgocącą krytykę współczesnego pokolenia dziewcząt.

Uważa ona, że nawet wśród dziewcząt klasy pracującej nie można znaleźć poważnie myślących jednostek.

Jedynym zainteresowaniem tych dziewczyn są suknie i plotki, a w najlepszym wypadku sport. Panny te mają „ptasie mózdzki”, to też świegocą jak ptaszki i przelatują z przedmiotu na przedmiot, jak motyle. Miss Philipps nazwała je „Butterfly-girls” motyle dziewczęta.

Wywoły miss Philipps zrobiły wielkie wrażenie na zgromadzeniu nauczycielskim.

Czy Anglja jest krajem pod tym względem wyjątkowym?

Hygiena.

Cebula jako lekarstwo. Głowa ciężka. W kościach lamie. Temperatura wysoka. Gardło zajęte. Głos wziętny. Oto jest grypa, plaga ludzi nieumiejętnie odżywianych.

Parę cebul, zjedzonych na surowo, przełamuje gorączkę. Ból przestaje dokuczać. Głowa się odświeża. Głos oczyszcza. Surowa cebula zwalcza gripę.

Cebula włoska lub polska, ułożona doskonale. Jest ona słodsza i delikatniejsza, ale ma mniej olejków eterycznych, niż cebula zwykła. To jest wada. Wprawdzie te olejki niemile pachną, ale one właśnie leczą choroby dróg oddechowych i zwalczają różne bakterje gnilne i chorobotwórcze.

Korzystają z tego piekarze. Gdy się popsuje zaczyna chlebowy, wkładają weń worczki z rozdrobioną surową cebulą. Zgnilizna od tego gnie, zaś rozwijają się lepiej bakterje kwasu mlekowego, a dzięki ich protekcji drożdże. To podnosi smak i pulchność pieczywa.

Te zalety surowej cebuli wyjaśniają, czemu ją zalecają przeciw procesom gnilnym w żołądku i kiszki. Gdy zachodzi brak kwasu w soku żołądkowym, cebula surowa i to poprawia.

Przy stanach zapalnych należy unikać surowej cebuli.

Cebula czyści kiszki stopniowo, ale pomyślniej niż wada Franciszka Józefa i inne środki apteczne. Oprócz oddziaływania olejków, ma tu znaczenie i włókno cebuli, które (pogryzione na miazgę) w zeliwności z kłózkami, pobudza ich ruchy.

Cebula przeciwdziała starości, bo obfituje w jod i jak już powiedziane, chroni przed zgnilizną we wnętrzu ludzkiem. Wielką jest siła moczopędna cebuli. Dzięki temu może cebula przywracać wysmukłość i piękną linię niejednej obrzydłej lądce.

Duche, francuska znajomość medyczna, podaje w rozprawie o kuracji cebulowej, że wypędza ona z opuchłych grubasów do 3 litrów moczu dziennie.

Inny mistrz, dr. Grachot, informuje o kucharzu, który wyleczył się z uremji, zjadając 15 do 20 cebul dziennie.

Nawet mniejszą ilość, bo zjadając po sześć surowych cebul dziennie, pewien żołnierz senegalski w armji francuskiej pozbył się puchliny wodnej i białkomoczu, których dostał po przebyciu defteryi.

Kwasianka cebuli dobrze wpływa na stan zębów, włosów, świeżość cery, blask oczu, elastyczność naczyń krwionośnych. Usuwa różne dolegliwości, na które cierpią ci, co zamiast dobrego raczowa, jadają delikatne bułeczki, pozhawione krzemiki. Żelazo cebuli zwalcza anemię. Jej potas przeciwdziała arytmizacji.

Czarna marynarka w anatówe rękawy.

Byga. (ATE.) Wobec licznych skarg robotników, rząd sowiecki polecił specjalnej komisji przeprowadzić zbadanie działalnoci sowieckiego trustu gotowych ubrań.

Komisja ustaliła, że sprzedawane ubrania zazwyczaj nie nadają się do użytku, gdyż są uszyte na wzrost niższy od normalnego wzrostu człowieka. Poza tam wyrobione w Sowietach ubrania są tak niedbale uszyte, że po kilku dniach szwy pękają.

Wiadze postawili podługni do odpowiedzialności szeregu pracowników trustu gotowych ubrań. Charakterystyczne jest, że zanotowano wypadki, kiedy różne części ubrania uszyte są z różnego rodzaju materiału, a więc np. czarna marynarka ma granatowe rękawy.

ROZMAITOSCI.

(—) **Dziecko jako zabawka lwicy.** Z Lwowa donoszą, że na tamtejszym jarmarku próbowała swe namioty też menażerka, w której występuje gromca zwierząt Bilanecz z tresowanymi lwami. W tych dniach Bodanicz wyszedł na przechówkę po jarmarku, prowadząc na łańcuchu dwuletniego lwica. Nagle lwica, ujrzawszy wózek z synkiem pewnego wyższego oficera, rzuciła się na wózek, dobyła z niego zębami dziecko i położywszy je na ziemi, zaczęła bawić się z niem czule. Matka dziecka zemdlala, wśród publiczności powstał popłoch, gromca nie stracił zimnej krwi i zdołał wydobyć chłopczyka z łap lwicy. Jak się okazało, lwica chodziła się z dzieckiem tak ostrożnie, że tylko w jego rączkach znać było lekkie ślady podrapań. Odebrano lwicy żywą jej zabawkę; to przez czas nie mogła się uspokoić.

(—) **Fenomenalna pamięć jako sposób na złodziei.** Codziennie w najludniejszych punktach New Yorku można widzieć melancholijnie spacerującego młodego przystojnego policjanta, który przygląda uważnie przejeżdżającym samochodom.

Sefki, tysiące lub więcej luksusowych samochodów powoli przesuwają się obok niego, gdyż policjant wybiera zwykłe miejsca, gdzie jest największy ruch i gdzie wskutek tego samochodom szybko jeżdżące nie wolno.

Mijają kwadransy, godziny. Wtem policjant dzi, ile mu sił wystarczy, do granatowej limuzyny lub do żółtego, jak cebula, torpeda.

— Stać! Am z miejsca!

O nieczce w tym ścisiku nie może być mowy. Siedzący przy kierownicy dżentelmann zatrzymuje samochód.

— O co chodzi?

— Czy pan jesteś właścicielem tej maszyny?

— Owszem!

— Gdzie pan ją nabył?

— Z jakiej racji pan mnie o to zapytał?

— Z tej racji, że ten samochód jest skradziony.

— Co? Jak pan śmie? — oburzył się dżentelmann.

Policjant najspokojniej wyjmuje z kieszeni kartkę.

— To jest spis, — powiada numerów samochodów, które zostały skradzione w ciągu dnia w New Yorku. Widzi pan, oto numer maszyny, którą pan jeździ. Proszę ze mną do komisariatu.

Policjant ten, którego zna obecnie cały New York, posiada nadzwyczajną, wprost fenomenalną pamięć. Codziennie rano otrzymuje on w komisariacie spis zawierający do 400 pięciu — sześćdziesięciu numerów samochodów, które w poprzednim dniu zostały w New Yorku skradzione. Policjant odczytuje spis dwa razy i chociaż do kieszeni poczem wychodzi na ulicę.

I już nie potrzebuje zaglądać do spisu: wszystkie zanotowane w nim numery ukwityły mu w pamięć.

W ten sposób codziennie zwraca właścicielom dwa, trzy skradzione samochody.

Rozsypanka.

W czasie gdy la to ma nie pło róż wać za Z podanych zgłoszek ułożyć wyjątek (zawieszanie) utworzonego ze znanych poetów polskich. Rozwiązania należy nadsyłać do dnia 1-go br. włącznie.

Rozwiązanie z nr. 25.

asy — gony.

Nagrody otrzymał: H. Niewiadomski i A. zowski z Leszna.